

## *Studenci Polacy w Technische Hochschule*

*Zdzisław Konrad Bara*

### **Bratnia Pomoc Studentów Politechniki Gdańskiej** Działalność organizacji polskich studentów od chwili jej powstania do początku II wojny światowej (lata 1913-1939)

Łałożenie wyższej uczelni w Gdańsku było wynikiem decyzji o stworzeniu na wschodnich terenach<sup>A</sup> Rzeszy Niemieckiej bastionu germanizmu<sup>1</sup>.

<sup>A</sup> Twórcą tej idei był Alfred Jensch, a realizatorem ministerstwo oświaty Rzeszy Niemieckiej, której było potrzebne stworzenie umysłowego i technicznego ośrodka na wschodzie (uchwała parlamentu z dnia 21.02.1898 r.).

Wykonany przez arch. Alberta Carstena projekt budowlany został zrealizowany w roku 1904, a sam Carsten, profesor politechniki, został w okresie nazizmu potępiony przez Niemców za swoją przynależność rasową i nie jest wspominany w publikacjach z dziejów uczelni.<sup>B</sup>

<sup>B</sup> Prof. Carsten zginął prawdopodobnie w obozie koncentracyjnym dla ludzi znanych i uznawanych. Podczas okupacji Niemcy zorganizowali taki obóz w Terezin (Czechy), jako getto przejściowe dla ludności żydowskiej. Od 16.02.1942 r. wysyłano tam Żydów, między innymi z małżeństw mieszanych, o znanych nazwiskach, zasłużonych dla Niemiec. W wyniku nieludzkich warunków bytowania zginęło tam 33 419 osób.

Pierwsi studenci - Polacy<sup>C</sup> pojawili się na uczelni gdańskiej już w r. 1904<sup>2</sup>, studiuwali w niej przez wszystkie lata do wojny, ale świadomość narodowa nie była elementem jedności ich działań.<sup>3</sup> Cechował ich jednak pozytywny stosunek do prac społecznych wśród kolegów i dla kolegów, a także zawiązywała się konsolidacja wspólnych poczynań<sup>D</sup>.

<sup>C</sup> Pierwszymi studentami w okresie przed pierwszą wojną światową byli:

Balewski Józef - Wydz. Chemiczny, opuścił uczelnię w 1906 r. i przeniósł się na medycynę,

Hoffmann Alfons - Wydz. Elektryczny,

Łangowski Stanisław - Wydz. Budownictwa Lądowego,

Łęgowski Stanisław - Wydz. Bud. Okrętowego, ukończył studia w Berlinie,

Rakowski Czesław - Wydz. Elektryczny,  
 Reszke Edward - Wydz. Bud. Ląd.  
 Kubiacek Władysław - Wydz. Architektury, Komisarz Tajnego Związku Młodzieży  
 Polskiej ZET,  
 Szwedowski Apolinary - członek Związku Akademików Polskich.

D Beill Jerzy - student Wydz. Bud. Ląd. zorganizował kolonię studentów Polaków  
 (w 1911 r. liczyła 7 osób), założył kasę pożyczkową, której był skarbnikiem,  
 Rakowski Czesław - był czynny w korporacji ZAG - „Wisła“,  
 Hoffmann Alfons - założył towarzystwo śpiewacze „Lutnia“.

Wiosną 1913 r. szukający wspólnej organizacji Polacy nadali swojemu zrzeszeniu  
 nazwę **Związek Akademików Gdańskich**. Była to organizacja tajna. Założono ją  
 3.05.1913 r. i była oficjalnie uznana przez grono studentów, a nawet miała swojego  
 opiekuna, mecenasa dr Mieczysława Marchlewskiego.

Pierwszym prezesem był Franciszek Fojut, a w składzie organizacji działali:  
 Edward Reszke, Medard Męczykowski, Józef Woźny, Włodzimierz Zieleniewski,  
 Józef Iwicki, Bronisław Bukowski, Franciszek Głowacki, Brunon Litewski, Alojzy  
 Wróblewski i Hipolit Zimny<sup>4</sup> (zginął w roku 1913 - w wypadku). W roku 1914  
 związek miał już własny lokal. Trzej studenci - J. Iwicki, W. Zieleniewski  
 i B. Bukowski - wynajęli trzypokojowe mieszkanie, w którym jeden pokój był prze-  
 znaczony dla potrzeb związku. Studia przerwała pierwsza wojna światowa,  
 ale zabrała również część młodzieży. Polscy studenci byli ofiarami poległymi  
 za cudze sprawy<sup>E</sup>.

<sup>E</sup> na froncie zginęli:

Julian Piepke (1915)

Jerzy Rüdiger (1915)

Hugon Mampe - Kaszub (1916)

Ranny był Franciszek Głowacki, który w 1919 roku wrócił do Polski z armią  
 gen. Hallera.

Po roku 1918, w okresie wolnej Polski, Polacy byli zawsze studentami uczelni  
 gdańskiej. W listopadzie 1918 r. reaktywowano działalność ZAG, który przyjął  
 nazwę ZAG - „Wisła“. Pierwszym prezesem wybranym przez kolegów był Medard  
 Męczykowski<sup>F</sup>. Równocześnie Niemcy stworzyli germańską strukturę studencką  
 (jak pisał prof. Bukowski - *obóz warowny przeciw Polakom*), która posiadała swoich,  
 znanych z innej działalności, przywódców. Kampanii tworzenia niemieckich sto-  
 warzyszeń przewodził Otto Lienau, późniejszy profesor PG. Już wtedy niemieccy  
 studenci nosili znaczki z czaszką 5. Organizacja „Wisła“ dalej miała trudności,

mimo dużego napływu członków - Polaków studiujących na uczelni. Była to jednak w dalszym ciągu korporacja<sup>G</sup>. Prezesem w latach 1920-1921 został wybrany Bronisław Bukowski, późniejszy profesor tejże uczelni.

<sup>F</sup> Medard Męczykowski ur. 1888 r. w Bytomiu. Studia rozpoczął w 1911 roku. W okresie pierwszej wojny światowej działał Organizacji Wojskowej Pomorza. Studia skończył po wojnie. Do roku 1925 pra-



cował w Urzędzie Wojewódzkim w Toruniu. Kierował elektrownią w Bydgoszczy. We wrześniu 1939 r. został rozstrzelany w Dolinie Śmierci k/Bydgoszczy. *Inż. Medard Męczykowski (z prawej) rozstrzelany przez Niemców w Dolinie Śmierci koło Fordonu jesienią 1939*

<sup>G</sup> Zgrupowanie Polaków miało bardzo duże trudności, i tak:

- nie miało formalnego zatwierdzenia,
- miało charakter bardziej narodowościowy niż ogólnospołeczny,
- drażniło (polskością) niemieckie grupy organizacyjne, same zrzeszające się w podobnych korporacjach,
- uznanie Polaków za „satisfaktionunfähig“ w stosunkach koleżeńskich (ta forma - można powiedzieć - nie tylko niekoleżeńska, ale skandaliczna, była kością niezgody między polskimi a niemieckimi studentami - patrz p. L )

Do czasu powołania Bratniej Pomocy (1921 r.) na politechnice studiowało 37 Polaków. Ci pierwsi studenci nie byli rozpieszczani przez los, chociaż dwóch z nich ukończyło uczelnię z odznaczeniem<sup>H</sup>; jeden przeniósł się do Seminarium Duchownego w Pelplinie<sup>I</sup>. Niestety, z grupy pierwszych studentów Polaków w czasie okupacji wielu straciło życie:

- Thimm Gustaw Alojzy - zginął w Katyniu,
- Męczykowski Medard - drugi prezes ZAG, zginął w 1939 r., rozstrzelany w listopadzie w Dolinie Śmierci k. Bydgoszczy
- Fojut Franciszek - zamordowany w 1940 r. przez Gestapo w Gdańsku<sup>6</sup> lub przewieziony do Sztutthofu, gdzie zginął<sup>7</sup>.

<sup>H</sup> Z odznaczeniem uczelnię ukończyli

Bronisław Bukowski (1922)

Adam Kręglewski (1909)

<sup>I</sup> Franciszek Pluta ukończył seminarium w Pelplinie i w 1937 r. wyjechał do Kanady, gdzie był członkiem Rady Kanadyjskiej Polonii. Zmarł w Kanadzie.

29.06.1921 roku ZAG - „Wisła“ przyjął nowy statut i został zarejestrowany we władzach uczelni jako korporacja. Dla Polaków był to „organ polskości“. Za wzór przyjęto korporację studencką „Polonia“, która powstała w Dorpacie (ośrodek uniwersytecki w Tartu). Dla Niemców była to organizacja o charakterze obyczajowo-towarzyskim, a więc mogła odpowiadać linii działania władz uczelni. To dwukierunkowe myślenie i działanie przeszkadzało w ułożeniu jakichkolwiek stosunków z uczelnią. Studenci Polacy zaczęli jednak organizować w politechnice organizację ogólnospołeczną i ogólnostudencką.

Korporacja „Wisła“ doprowadziła do utworzenia pierwszego „Bratniaka“ z polskim prezesem. Został nim Jan Chodziński<sup>J</sup>. Dnia 22 listopada 1921 r. „Bratnia Pomoc“ została zalegalizowana jako zrzeszenie reprezentujące Polaków i organizujące samopomoc wśród polskich studentów<sup>K</sup>. Organizacja studencka przyjęła nazwę **Bratnia Pomoc Zrzeszenie Studentów Polaków Politechniki Gdańskiej**.

<sup>J</sup> Jan Chodziński - student Wydziału Elektrycznego. Niestrudzony wojownik o sprawy studenckie. Doprowadził do przeznaczenia budynku b. niemieckich koszar na dom akademicki (przy obecnej ul. Legionów). Żołnierz AK, walczący w Powstaniu Warszawskim. Zmarł na zawał w czasie pracy w 1964 r.

<sup>K</sup> Zarząd politechniki ignorował studentów Polaków, np. biblioteka nie wydawała dzieł fachowych Polakom (prawo należało do organizacji studentów niemieckich). Również utrudniano uzyskanie miejsca w kreszlarniach czy pracowniach.

Pierwszym prezesem z wyboru został Adam Doboszyński, student Wydz. Bud. Lądowego, liczący 17 lat, bardzo zdolny, wspaniały mówca i doskonały organizator. Skrytykował ostro uchwałę podjętą przez studentów niemieckich o nie udzielaniu honorowej satysfakcji studentom polskim i francuskim<sup>8 L</sup>.

<sup>L</sup> W 1922 r. Niemiecki Związek Studentów (Deutsche Studentenschaft) sporządził własny protokół, w którym uchwalono, że polscy studenci nie są godni satysfakcji honorowej (satisfaktionunfähig). Zerwane zostały oficjalne stosunki między polskimi i niemieckimi studentami. Mimo nacisku Komisariatu Generalnego RP, Zarząd „BP“ stanowczo zażądał odwołania tej uchwały przez Niemiecki Związek Studentów. Uchwały jednak nie odwołano.

„Bratnia Pomoc“ miała szczęście do wyboru prezesów. Byli to ludzie oddani pracy społecznej, oddani „Bratniakowi“. I tak przykładowo: Edmund Romer<sup>9</sup> - prezes w latach 1926-1927, czynny członek „BP“, zorganizował w AZS studenckie koło wioślarskie oraz stworzył Koło Naukowe Elektryków, Fryderyk Blimke<sup>10</sup> - prezes „BP“, a także kierownik Domu Akademickiego, Brunon Borzyszkowski<sup>11</sup> - współorganizator Domu Akademickiego, członek kor-

poracji „Rosevia“.

Jan Kazimierz Olszewski<sup>12</sup> - pasjonat pracy społecznej, w 1928 r. zorganizował koncert Ewy Bandrowskiej-Turskiej, transmitowany przez radio, ze swoistą zapowiedzią na antenie: „Tu polskie radio Gdańsk, nadajemy koncert etc.“.

Wszyscy studiujący byli oddani pracy w „Bratniej Pomocy“, która pomagała im materialnie (stypendia) w studiach.

„Bratnia Pomoc“ i wszyscy Polacy byli narażeni na szykany ze strony studentów niemieckich, szczególnie tych, którzy przyjeżdżali z Rzeszy na tzw. okresowe studia. Polacy byli narażeni na złe traktowanie przez władze uczelni, a także na kompletny brak pomocy ze strony władz Wolnego Miasta Gdańska.

Nie będę rozwijał tematu stosunku władz Gdańska do Polaków przybyłych z Polski, bo na ten temat istnieją bardzo dobre materiały historyczne. Wiemy doskonale, że zły status polityczny Gdańska po pierwszej wojnie światowej stworzył warunki do roszczeń i konfliktów. Nie mogła, a w części nie chciała pomagać i rozwiązywać spraw spornych instytucja Wysokiego Konsula Ligi Narodów.

Wracamy do spraw uczelni. Politechnika miała oddziały (potem fakultety) czysto techniczne, ale był tu także nietypowy Wydział Nauk Humanistycznych (czyli wydział raczej o charakterze uniwersyteckim). Dlaczego? Odpowiedź jest stosunkowo prosta. Wykłady miały propagować kulturę niemiecką, ale aby utrudnić studia obcokrajowcom, to egzaminy końcowe, na tzw. nauczyciela, mogli zdawać tylko studenci, którzy co najmniej cztery semestry studiowali na niemieckich uniwersytetach<sup>13</sup>. To było ograniczenie dla chętnych do studiów uniwersyteckich.

Na politechnice stworzono inne ograniczenia. Studia politechniczne to wykłady i ćwiczenia w kreślarniach, a tych ostatnich Polacy nie mieli do roku 1929, bo wtedy dopiero uruchomiono cztery sale ćwiczeń dla Polaków.

Organizacja studencka „Bratnia Pomoc“ dzieliła się na cztery referaty - społeczny, pracy i opieki, prasowy i gospodarczy oraz sąd koleżeński - które wchodziły w skład dwóch działów. Całością kierował zarząd. W tej strukturze tworzono następnie mutacje organizacyjne, w zależności od potrzeb lub warunków.

Opiekę nad działalnością „BP“ sprawował Komisarz Generalny RP, który równocześnie przekazywał dotacje rządu polskiego. Wzajemne stosunki między „BP“ a Komisarzem RP układały się dobrze, a szczególnie dobre były w okresie działalności na stanowisku Komisarza Generalnego p. Henryka Strasburgera (1924-1932), gdzie nie tylko stypendia i dotacje, ale szerzenie kultury polskiej było treścią codziennej współpracy. Przykładem jest wspomniany koncert Ewy Bandrowskiej-Turskiej i Eugeniusza Mossakowskiego. Było to jednak „solą w oku“ rodzącego się faszyzmu. Już w 1930 r. senator Hermann Strunk domagał się ograniczenia liczby

polских studentów. A wówczas studiowało na uczelni 375 Polaków w semestrze zimowym i 521 w semestrze letnim, podczas kiedy ogólna liczba studiujących w semestrze zimowym wynosiła 1740, a w letnim - 1741<sup>14</sup>.

Zaczęły się antypolskie wystąpienia tak studentów-Niemców, jak i szowinistycznie nastawionych mieszkańców Gdańska, a nawet władz politechniki. Przykładem może być wystąpienie rektora na konferencji prasowej w dniu 7.10.1932 r., który oświadczył: *Politechnika Gdańska została stworzona dla ułatwienia Niemcom badań problemu wschodniego, od którego rozstrzygnięcia będzie zależała... kwestia nowego ukształtowania Europy*<sup>15</sup>.

Niestety, te konflikty o podłożu politycznym, mające wymiar międzynarodowy, nie były jedynym problemem w działalności „Bratniej Pomocy” i studentów Polaków. Starcia obozu rządowego i narodowego w Polsce przenosiły się także do Gdańska, gdzie pojawiały się różne ekscesy. W „Bratniaku” w roku 1933 zaczęto ferować akcje antysemickie; cofnięto zgodę na korzystanie ze stołówki „BP” studentom pochodzenia żydowskiego, a równocześnie powstawały konflikty między Komisarzem Generalnym RP a „Bratnią Pomocą”. Napięcia osłabiały szeregi „BP” i prowadziły do łatwej penetracji organizacji przez jednostki niemieckie, a nawet ułatwiały akcje tych jednostek.

Korporacje polskie, szczególnie „Wisła”, miały swoje tablice w gmachu PG. Były one dewastowane przez studentów niemieckich, i to mimo rzekomo negatywnego stanowiska władz uczelni, które oficjalnie potępiały, a de facto pozwalały na takie działania.

Tablicę korporacji „Wisła” wmurowano 13.02.1933 r. późnym wieczorem. Dnia 14.02.1933 roku, między godz. 14.00 a 14.30, tablica została zerwana, a na jej miejscu pozostawiono szyld z napisem *Es war einmal* (To było raz). Kiedy zaś na nowe protesty korporacji „Wisła” rektor odpowiedział, że nie da już zgody na wywieszenie żadnych tablic polskich, bo to zagraża „spokojowi i porządkowi” na uczelni, członkowie polskich organizacji studenckich na Politechnice Gdańskiej zwołali wiec w Polskim Domu Akademickim i w dniu 15.02.1933 r. podjęli uchwałę - tzw. Rezolucję<sup>1</sup>, którą podpisały wszystkie polskie korporacje („Wisła”, „Gedania”, „Rosevia”, „Helania”) oraz organizacje (AZS, Związek Kół Naukowych, Koło Mechaników, Związek Studentów Okrętowników, Koło Chemików, Koło Inżynierii Łądowej, Koło Lotników, „Znicz” - Stowarzyszenie Studentów Polskich ze Śląska) i koła (Akademików Pomorza przy PG, Aeroklub i Koło Fotografików). W sumie przedstawiciele czterech korporacji i jedenastu studenckich organizacji.

<sup>L</sup> Rezolucja z 15.02.1933 r.

*Już niejednokrotnie zdarzały się fakty na Politechnice Gdańskiej, że przemocą i gwałtem zrywano tablice z godłami polskich Związków Akademickich. Ostatni fakt taki miał miejsce 14 bm., gdzie ponownie zerwano przemocą tablicę Korporacji „Wisła“.*

*Wydarzenie to dało powód Jego Magnificencji Rektorowi do wystosowania do korporacji „Wisła“ i „Helania“ pism z datą 15 bm., w których między innymi stwierdza, iż „aby nie zakłócić spokoju i porządku na Politechnice musi aż do odwołania odstąpić od umieszczenia naszych tablic“.*

*My, Związki, zrzeszone w Bratniej Pomocy Zrzeszenia Studentów Polaków Politechniki Gdańskiej, zebrani w dniu dzisiejszym protestujemy przeciwko uprawianemu wandalizmowi w murach Politechniki Gdańskiej, a równocześnie stwierdzając przysługujące nam równouprawnienie ze studentami niemieckimi nie możemy się zgodzić z decyzją Jego Magnificencji i musimy żądać, by tablice były w dalszym ciągu zawieszane.*

*Protestujemy również przeciwko stwierdzeniu, jakoby wywieszanie tablic polskich miało się przyczynić do naruszenia spokoju i porządku na Politechnice.*

*Jeżeli by jednak władze Politechniki nie miały możliwości, względnie nie miały siły zagwarantować nam realizację naszych słusznych postulatów i uchronić polskie tablice przed dotychczas uprawianym wandalizmem, natenczas żądamy na zasadzie równouprawnienia, również usunięcia tablic z godłami związków niemieckich.*

*Gdańsk-Wrzeszcz, dnia 15 lutego 1933 r.*

Rektor Otto Heuser w dniu 21 lutego 1933 r. nie tylko skrytykował wystąpienie polskich studentów, ale odrzucił ich żądania o równouprawnienie ze studentami niemieckimi. Nie był to początek akcji przeciwko Polakom, ale ograniczania ich praw stało się w pewnym sensie zwyczajem. Już trzy lata był w Gdańsku Albert Forster (24.10.1930), który miał umocnić wpływy zwolenników narodowego socjalizmu. Były już wybory do Volkstagu (28.5.1933), w których narodowi socjaliści zdobyli absolutną większość. Władze politechniki pokazały swoje prawdziwe oblicze.

Profesorowie nacjonaliści - Otto Lienau, specjalista budowy okrętów, Adolf Hasenkamp, wykładowca ekonomii czy Ernst Pohlhausen, wykładowca matematyki - byli przedstawicielami rodzącego się szowinizmu, a ostatni ujawniał się jako zajadły polakożerca. Układy polityczne w Europie też nie dawały nadziei na jakieś pozytywne i uczciwe rozwiązywanie problemów.

Na politechnice byli jednak profesorowie o szerokim, europejskim spojrzeniu, ludzie życzliwi Polakom: Ludwig Noe, okrętownik, a także dyrektor spółki okrętowej, Bernhardt Lempke, profesor statystyki, a także Julius Sommer lub Gerhardt

Schulze-Pillot, specjalista budowy maszyn (rektor 1927-1928). Ostatni, niestety, miał własne kłopoty. Ożeniony z Żydówką musiał ustąpić ze stanowiska.

A czasy były trudne. Zaczęło się panowanie narodowego socjalizmu, zaczęła się walka ze wszystkim, co polskie. Niemieccy studenci, przybywający z Rzeszy, byli przeszkoleni w akcjach proniemieckich i antypolskich.

Do działań antypolskich włączyła się organizacja ukraińska „OSNOWA“, a Gdańsk przygotowywał się do nowych działań politycznych. Po wyborach (28.5.1933) prezydentem Gdańska został Hermann Rauschnig, hitlerowiec. W Gdańsku panował na razie spokój polityczny, tak potrzebny rozwojowi działań hitlerowskich w Niemczech. Na uczelni, od czasu do czasu, pojawiają się incydenty antypolskie, organizowane przez organizacje studenckie lub personel pomocniczy uczelni (asystenci). Niezależnie powołano organizację paramilitarną - „Stahlhelm“ (zjazd w Gdańsku - maj 1929 r.) - której przywódcami byli profesorowie Otto Lienau i Ernst Pohlhausen. Ludzie to jedno, a władze to drugie. Hitlerowi zależało na uśpieniu czujności Europy, a więc Pohlhausen uciszył swoje działanie tak, że nawet zarząd „BP“ w lutym 1934 r. stwierdził, że „rektor uczelni ma przychylny stosunek do zgłaszanych postulatów“, a nawet doszedł do wniosku, że „władze politechniki są pozytywnie nastawione do Polskich studentów“. Studenci niemieccy pozostali jednak wierni zasadom nazizmu. „Drang nach Osten“ - to specjalne wyjazdy studentów niemieckich na studia do Gdańska, to obowiązek studiujących w Niemczech przebywania w gdańskiej politechnice przynajmniej przez jeden semestr. Akcja walki z Polakami zaczęła się w urzędach i na ulicach (niestety). Wybory do senatu (7.04.1935 r.) dały wzór antypolskości; miały miejsce napady hitlerowców na ośrodki polskie oraz polskie przedstawicielstwa.

Politechnika nie odróżniała się od innych środowisk - panowały tam nastroje antypolskie. Pojawiły się napisy tęskniących Niemców *Zurück zum Reich*, które Polacy szybko przerobili na *Zurück zum Reichthum durch die polnische Liste*<sup>M</sup>. Mimo tych zatargów toczyły się rozmowy w sprawie „satisfakcji honorowej“, którą zanegowali niemieccy studenci w r. 1922G. Rozmowy skazane były na niepowodzenie.<sup>16</sup>

<sup>M</sup> Stanisław Janicki urodził się w r. 1910, studiował na Wydz. Architektury, usunięty z uczelni w r. 1929 (miał złożoną pracę dyplomową). Dyplom uzyskał po wojnie. Brał czynny udział w obronie Polaków głoszących na polską listę do senatu. Autor hasła: „Zurück zum Reichthum durch die polnische Liste“. Po wojnie mieszkał w Warszawie. Nie zgadzał się ze stylem preferowanym w architekturze w epoce socjalizmu i zarzucił projektowanie w r. 1956. Zmarł w Warszawie 20.12.1979 r.



Zaczęły się jednak akcje hitlerowskich bojówkarzy. Do historii przeszły wypadki w Brętowie w okresie wyborów do senatu (7.04.1935). Ludność polska została napadnięta i terroryzowana przez hitlerowców. Nocą 7/8 kwietnia 1935 r. bojówkarze hitlerowscy napadli na mieszkanie murarza Thörnera (ożeniony z Polką, nawet nie mówił po polsku), bestialsko go pobili, łamiąc mu żebra i demolując mieszkanie.

Studenci-Polacy, proszeni przez ludność polską w Brętowie o pomoc, interweniowali bez skutku na posterunku policji i w związku z takim stanowiskiem władz sami ochraniaли mieszkania. Zbigniew Międzybrodzki<sup>N</sup> udał się do domu Thörnerów, ale nie udało mu się uspokoić bojówkarzy. Został



napiętnowała działalność Polaków tworzących „grupy ochronne celowo organizowane“ i twierdziła, że to oni ponoszą odpowiedzialność za zajścia. Polscy studenci stale byli na cenzurowanym: torpedowani, szykanowani i obwiniani o wszystko, co mogło przyjść na myśl hitlerowskim organizacjom.

*Zbigniew Międzybrodzki bezpo-  
średnio po pobiciu przez hitlerow-  
ców w Brętowie*

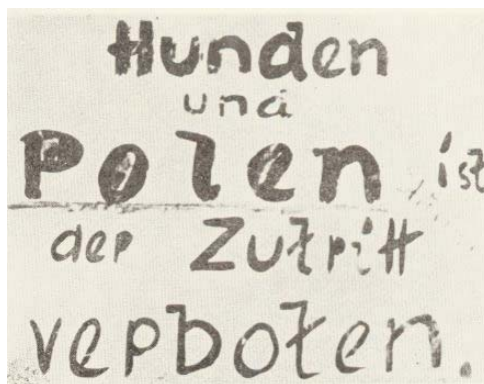
<sup>N</sup> Zbigniew Międzybrodzki, ur. 10.01.1909, studiował budowę maszyn okrętowych w latach 1929-1937. Aresztowany 4.10.1939, osadzony w obozie Stutthof, a później w Oranienburgu. Na leczeniu w Szwecji. W 1951r. emigruje do Kanady. W 1972r. przechodzi na emeryturę. Zmarł 4.08.1974 r.

Na uczelni pojawiły się ławki dla Polaków i Żydów. A poszczególni profesorowie pokazywali swoje narodowo-socjalistyczne oblicze: rektor E. Pohlhausen na wykładach z matematyki określał granicę Polski jako samowolną, prof. Hans Schwenkhagen, elektryk, porównywał nieregularną linię przebiegu sieci energetycznej do granicy polsko-niemieckiej, a prof. Friedrich Wilhelm Waltking paradował w hitlerowskim mundurze. Nie wszyscy profesorowie zachowywali się - powiedzmy grzecznie - nietaktownie. Henry Behrens - budowa maszyn, Wilhelm Klemm - chemia nieorganiczna, Julius Sommer - matematyka nie ulegli naciskom, potępiali antypolską nagonkę, a nawet byli przeciwni wprowadzeniu getta ławkowego (Sommer). Nasilenie agresji i akcji specjalnych potęgowało się. Rok 1938 cechuje już zwiększona liczba napadów na polskich studentów, jak również

manifestacji przed polskim domem akademickim. Zaczęły się - jak to wspomina prof. B. Bukowski<sup>17</sup> - szykany: Pohlhausen uniemożliwiał polskim studentom korzystanie z jego wykładów i ćwiczeń, również niektórzy asystenci szykanowali Polaków. Różne incydenty powtarzały się, a niemieccy studenci wykorzystywali ukraińskich nacjonalistów do wystąpień antypolskich, sami prowokując różne działania.

Hitleryzacja uczelni trwała i nasilała się szczególnie w 1938 r. Mimo trudnych warunków wzrastała liczba studentów polskich. W 1939 r. studiuje 420 Polaków. Był to duży procent ogółu studiujących, a naziści działali różnymi sposobami w celu zniechęcenia Polaków do studiowania na politechnice. Często były „burdy kawiarniane“. W styczniu 1939 r. grupa ukraińskich nacjonalistów, razem z niemieckimi nacjonalistami, napadła studentów polskich w „Cafe - Blum“ we Wrzeszczu. Polacy w starciu zwyciężyli. 29 stycznia niemieccy studenci napadli w „Cafe Langfuhr“ na grupę studentów-Polaków i tu też zostali odparci. Niestety, rok 1939 był rokiem rękoczynów, umieszczania napisów - nazwijmy je - „polakożer-czych“ w salach wykładowych lub uwag politycznych (o pomorskim korytarzu i granicy polsko-niemieckiej) w przypadkowych lub z góry zaplanowanych miejscach. Bruno Nordwig, właściciel kawiarni „Cafe Langfuhr“, nie życzył sobie, aby Polacy tam przychodzili. Ale znamy Polaków - taki zakaz to... zaproszenie. Kiedy jednego dnia opuszczali o północy lokal kawiarni zobaczyli od wewnątrz na szybie naklejony napis: *Psom i Polakom wstęp wzbroniony* (patrz obok). Polacy nie dali się sprowokować, kartkę zdjęli i zabrali. A w następane dni gazety w Polsce podniosły alarm: **co się w Gdańsku dzieje?**

Ale nazizm miał swoje cele: walkę i pokazanie swojej hegemonii. Na uczelni blokowano polskie kreslarnie i sale oraz siłą usuwano Polaków z gmachu. Akcje powtarzały się, a ogół młodzieży polskiej zdecydował się walczyć. Dnia 14 lutego 1939 r. odbył się wiec, na którym młodzież polska uchwaliła rezolucję poruszającą całość stosunków w Gdańsku<sup>18</sup>. Niemcy oszaleli. Dyrektor Sądu Krajowego dr Rumpke zażądał wycofania tejże rezolucji przez zarząd „BP“, co potwierdziłoby, że zarząd prowadził tę akcję i dałoby powód do działań przeciwko „Bratniej Pomocy“. Stanowisko „BP“ odcinające się od zwołanego



nie przez „BP“ wiece nie dało podstaw niemieckim nacjonalistom do likwidacji „Bratniaka“. Ale odwetowe akcje niemieckich studentów były elementem codziennym, a władze uczelni tylko się im przyglądały.

○ REZOLUCJA

Akademicy-Polacy w Gdańsku ślą Rodakom swą rezolucję wiecową.

W oparciu o warunki geopolityczne, postanowienia Traktatu Wersalskiego oraz umowy polsko-gdańskiej widzimy rolę Ziemi Gdańskiej tylko w służbie w ścisłej łączności z Macierzą, Rzeczpospolitą Polską. Stwierdzamy, że tylko Naród Polski ma prawo stanowienia o ujściu Wisły. Wrogie nam czynniki w Gdańsku, zdając sobie sprawę z bezpodstawności swoich żądań, stosują już od wielu lat specyficzne, ha katystyczno-żołdackie metody. Życie gdańskie zostało stotalizowane i podporządkowane narodowemu socjalizmowi. Ludność ziemi gdańskiej, niewątpliwie polska lub polskiego pochodzenia, cierpi niesłychanie pod uciskiem obcych elementów, które z mieczem w dłoni przywędrowały tu od zachodu. W realizacji hasła Drang nach Osten wojujące prusactwo napotykało zawsze na zdecydowany opór Narodu Polskiego. W obliczu mnożących się prowokacji i dziś nie może być inaczej.

Zdając sobie sprawę z obowiązków, jakie ciążyą na nas - środowisku polskim - stwierdzamy swą wolę nieugiętej walki o wolność i polskość Ziemi Gdańskiej. Każdego akt godzący w nasze święte prawa gotowi jesteśmy odeprzeć wszelkim sposobem. W obronie honoru Narodu Polskiego domagamy się w odwet za ostatnie wypadki należytej satysfakcji. Obrażony został cały Naród Polski, cały więc Naród musi zareagować. Opierając się na wieloletnim wtórnym doświadczeniu, żądamy od czynników oficjalnych i społecznych stosowania zasady - „zab za zab“.

Wzywamy gorąco do zmiany dotychczasowego tolerancyjnego stosunku Rzeczypospolitej do czynników narodowo-socjalistycznych w Gdańsku. Żądamy zastosowania odpowiednich metod, które by dały gwarancję wolności i bezpieczeństwa ludności w Gdańsku oraz zapewniły swobodę ujścia Wisły.

Z uwagi na to, że w ostatnich zajęciach łączącymi Naród Polski byli studenci z tutejszej Politechniki zwracamy się z usilną prośbą do naszego Rządu, by usunął ze służby państwowej tych wszystkich inżynierów - wychowanków Politechniki Gdańskiej, którzy nie byli członkami Bratniej Pomocy Zrzeszenia Studentów Polaków Politechniki Gdańskiej, jedynej i wyłącznej naczelnej organizacji akademickiej w Gdańsku.

Rektor politechniki nie zrezygnował z możliwości szykanowania Polaków i w dniu 1 marca 1939 r. doręczono prezesowi „BP“ Józefowi Mielcarzewiczowi decyzję relegacji z uczelni pięciu studentówR. Był to wyrok<sup>P</sup> na studentów-Polaków.

Relegowani zostali: Józef Mielcarzewicz, Józef Zaic, Mirosław Przybylski, Bernard Wieczorek i Marcin Boelk.<sup>R</sup>

<sup>P</sup> WYROK

W postępowaniu dyscyplinarnym przeciwko członkom zarządu „Bratnia Pomoc“

- 1) Józefowi Mielcarzewiczowi
- 2) Jerzemu Zaicowi
- 3) Mirosławowi Przybylskiemu
- 4) Benedyktowi Wieczorkowi
- 5) Marcinowi Boelkowi

Senat Politechniki Gdańskiej na posiedzeniu w dniu 1 marca 1939 roku postanowił: Obwinieni zostają ukarani karą wykluczenia z Politechniki Gdańskiej.

Uzasadnienie

W połowie lutego 1939 roku w gmachu „Bratniej Pomocy“ studenci polscy, będący wyłącznie członkami „Bratniej Pomocy“, podjęli uchwałę, opublikowaną następnie w licznych polskich gazetach, a zawierającą najcięższe obrazy przeciwko narodowi i kierownictwu (Volk und Führung) w Gdańsku.

W stosunku do 5 obwinionych, jako odpowiedzialnym członkom zarządu „Bratniej Pomocy“, zarządzono przeprowadzenie postępowania dyscyplinarnego.

Podczas regulaminowego przesłuchania w dniach 24 i 25 lutego 1939 r. zarząd usiłował zepchnąć z siebie odpowiedzialność za ciężkie naruszenie prawa gościnności, motywując, że zgromadzeni uchwalili rezolucję nie jako członkowie „Bratniej Pomocy“, lecz jako polscy studenci.

Za pomocą takich wykrętów, które i im samym, a i „Bratniej Pomocy“ nie przyniosą zaszczytu, nie mogą obwinieni uniknąć odpowiedzialności. Za to, co się dzieje na terenie Domu „Bratniej Pomocy“<sup>1</sup> ponosi odpowiedzialność zarząd, reprezentujący organizację na zewnątrz, w stosunku do uczelni; może to tylko mieć skutek w zaostreniu kary, jeżeli obwinieni tymi wykrętami usiłują zrzucić z siebie odpowiedzialność, a zarazem nie stawili się przed Senatem na końcowe przesłuchanie i dla zadośćuczynienia, mimo formalnego zaproszenia.

Dlatego i w związku z niesłychanymi obelgami, które były zawarte w uchwalonej przez członków „Bratniej Pomocy“ rezolucji, uznał Senat, że w stosunku do wszystkich obwinionych należy zastosować najwyższą karę dyscyplinarną, to jest wykluczenie z uczelni.

Podpisy: Dr Pohlhausen Böhlke Recke

<sup>R</sup> Relegowani z uczelni:

Józef Mielcarzewicz - ur. w r. 1915, student BO od r. 1938, prezes BP w r. 1939, przed rektorem ostro zaprotestował przeciwko przemocy w stosunku do Polaków. W cza

sie kampanii wrześniowej dostał się do niewoli radzieckiej. Zginął w Katyniu - nr akt NKWD -2159.

Jerzy Zaic - ur. w r. 1914 w Niemczech, w r. 1937 rozpoczął studia na Wydz. Architektury. Był prezesem Zrzeszenia Studentów Polaków w Gdańsku. Brał udział w kampanii wrześniowej, wywieziony na roboty do Niemiec. Po wojnie pracuje w „Miasto projekcie“ i „Hydrobudowie“. Zmarł 5.10.1977 r.

Mirosław Przybylski - studiował na Wydz. B.L. Był członkiem AZS i AZM.

Benedykt Wiczorek - ur. w r. 1917 w Berlinie. Student Wydz. Mechanicznego.

Członek korporacji „Rosevia“. Po wojnie pracuje w Zakładach Samochodowych i Zjednoczeniu Maszyn Ciężkich. Wykładowca technologii maszyn na Politechnice Warszawskiej. Autorytet w zakresie turbin parowych. Zmarł 2.03.1967 r.

Marcin Boelk - studiował na Wydziale Mechanicznym. Członek Koła Mechaników i Elektryków. W czasie okupacji w ruchu oporu i walki z Niemcami. Poległ w 1941 r

Zarząd „BP“ odwołał się do Senatu Wolnego Miasta Gdańska, oczywiście bez rezultatu (prasa polska w kraju szeroko komentowała zajścia).

Rok 1939 był dla Hitlera rokiem walki o „Lebensraum“. Szukano pretekstów, aby rozpocząć działania zaczepne. W Gdańsku postanowiono usuwać Polaków z uczelni. Oto niektóre fakty:

#### 24.02.1939

Bernard Badziąg - był studentem Wydz. Budowy Maszyn; podczas zajęć w sali 101 (wykładał prof. Flügel) z okrzykiem „*Polen raus*“ wypchnięto go z sali.

Galewski Michał - student Wydz. Chemicznego, pracował w laboratorium z Janiną Zwolską; zostali wyrzuceni z sali i pobici, mimo obrony docenta Boehme.

#### 27.02.1939

Janinę Zwolską wezwano do rektoratu, gdzie otrzymała upomnienie od rektora za to, że... przyjazdy jej są prowokacją (dojeżdżała z Gdyni, o czym rektor wiedział).

#### 24.02.1939

Z sali „Korabia“ wyrzucono:

Witolda Olszewskiego<sup>18</sup> - studenta Wydz. Lotniczego, Tadeusza Brzuszkiewicza<sup>19</sup> - studenta Wydz. BO, Pawła Partykę<sup>20</sup> - studenta Wydz. Elektrycznego, Adama Jakubowskiego<sup>21</sup> - studenta Wydz. BO, Alojzego Ramczykowskiego<sup>22</sup> - studenta Wydz. BO i Jana Gruzińskiego<sup>23</sup> - studenta Wydz. BO.

Dzięki prezesowi Mielcarzewiczowi wszystkie informacje o pobiciach docierały do Rady Komisariatu Generalnego RP.

27.02.1939 Radca podaje informacje o pobitych

- \* Jan Trojak, student Wydz. Elektrycznego, dostał pięścią w twarz i oko oraz pałką w twarz.
- \* Tadeusz Lampe, student Wydz. Mechanicznego, dostał pięścią w twarz, był zбитy i skopany.
- \* Tadeusz Ruszkiewicz, student Wydz. Mechanicznego, okładany pięściami i bity. Zeznał, że działo się to na oczach rektora. .
- \* Stefan Spilka, student Wydz. Mechanicznego, usunięty z kreślarni „Korab“, tak pobity, że miał wysięk w prawym płucu.
- \* Jerzy Świąćicki, student Wydz. Rolnego, został pobity i zepchnięty ze schodów (wg relacji studenta Jerzego Dmitrowskiego<sup>s</sup>)

<sup>s</sup> Jerzy Dmitrowski, ur.12.04.1918 w Mińsku. Mieszkał w Gdańsku, gdzie ukończył gimnazjum Polskiej Macierzy Szkolnej. Studiował na Wydz. Mechanicznym.

Członek ostatniego (przed wojną) zarządu BP. Informator ośrodków masowego przekazu i potajemny kolporter prasy Poczty Polskiej w Gdańsku. Brał udział w dyżurach ochrony domu akademickiego. Zachorował w 1939 r. na gruźlicę. Leczony w sanatorium w Zakopanem. Tam zastał go wybuch wojny. W czasie okupacji niemieckiej, z nakazu gestapo, musiał opuścić Zakopane. Dyplom otrzymuje na PG w 1948. Asystent w Katedrze Budowy Maszyn Rolniczych PG, przeniesiony na Politechniki Warszawskiej. Jako zastępca profesora Katedry Maszyn Rolniczych w Algierze szkolił kadrę naukowców o kierunku mechanizacji rolnictwa.

- \* Kazimierz Weker - razem z kolegami został skopany i zбитy. Sam został zrzucony ze schodów.
- \* Jan Stanisław Horeczko, student Wydz. BO, walczył z nazistami napadającymi na kreślarnie Polaków.
- \* Marcin Boelk<sup>R</sup>, student Wydz. Mechanicznego; w walce w kreślarni uderzony drewnianą pałką po rękach.

Uczelnia Gdańska, kierowana przez antypolsko nastawionych urzędników administracyjnych i naukowych, pozbywała się Polaków. Akcja wyrzucania z uczelni była przeprowadzona w dniu 24.02.1939, z której fotografie zamieszczono w wydawnictwie niemieckim.

Aresztowania i wyłapywania studentów Polaków trwały permanentnie. Dnia 27.02.1939 na rogu Adolf Hitlerstr., (obecnie Al. Zwycięstwa) i Gosslerallee<sup>24</sup> (obec-

nie Narutowicza) aresztowano i przewieziono do V rewiru policyjnego przy Jaśkowej Dolinie, a następnie przekazano do dyspozycji prezydium policji w Gdańsku studentów: Marię Porzezińską, studentkę Wydz. Architektury, Wojciecha Przyłęckiego; studiował w latach 1938-1939, Włodzimierza Krauze, studenta Wydz. Bud. Maszyn; należał do korporacji „Wisła“, Henryka Kalinowskiego, studenta Wydz. Elektrycznego w latach 1938-1939.



Studenten zum Verlassen der Hochschule auf, und diese leisteten der Aufforderung „Polen raus!“ in allen Hör- und Zeichenjäten

*Dnia 24.II.1939 r. wszyscy Studenci Polacy zostali wyrzuceni z Politechniki Gdańskiej.*

Zostali oskarżeni o stawianie oporu władzy i o współudział w uchwaleniu rezolucji z dnia 14 lutego 1939 r.<sup>o</sup>. Ukarano ich karą 12 dni aresztu, z ewentualną zamianą na grzywnę, która przekraczała wysokość stypendium.

Studenci-Polacy mieli w gdańskiej politechnice niezwykle trudne warunki. Niemiecki narodowy socjalizm niszczył polskość i powodował złe traktowanie Polaków.

Polscy studenci we własnym gronie byli społecznie bardzo aktywni. Wspomina o tym prof. Roman Wieloch. Chciałbym opisać tę działalność wg studenckich organizacji.

W ramach „Bratniej Pomocy“, zgodnie z jej statutem, do wybuchu wojny działały cztery korporacje studenckie: ZAG - „Wisła“ od roku 1921, „Helania“ od roku 1923, „Gedania“ od roku 1924 i „Rozewia“ od roku 1926. Zrzeszały one wielu studentów, których liczba stanowiła w różnych okresach od 40% do 50% ogólnej liczby młodzieży zrzeszonej w „BP“.

Prowadziły one stałą działalność społeczną i utrzymywały więź z organizacjami polonijnymi. Przygotowywały i wygłaszały pogadanki oraz referaty przy okazji uroczystości narodowych czy kościelnych. Wszystkie korporacje miały swoją specyfikę działania, a więc często dochodziło do dyskusji czy nawet nieporozumień, które milkły, gdy Niemcy zagrozili Polakom. Wtedy zawsze jednoczyły się one we wspólnym celu „salus rei publicae suprema lex“.

Miejszem spotkań koleżeńskich była stołówka w domu akademickim; miejscem spotkań sportowych - klub sportowy „Gedania“, a w święta kościół p.w. św. Stanisława Biskupa.

Trudno byłoby myśleć o pracy dla kolegów, gdyby nie działały koła naukowe. Organizacyjnie, a także ze względu na działalność bieżącą, największym i najlepszym było Koło Studentów Polaków Techniki Okrętowej PG, które od roku 1926 przyjęło nazwę „Korab“. Tak przez indywidualność członków (Henryk Rosochowicz, Aleksander Potyrała, Stanisław Szymański), jak i przez działania merytoryczne stanowiło ono o wartości koleżeńkiej w „Bratniej Pomocy“.

Drugim co do liczebności było Koło Mechaników i Elektryków Studentów Polaków PG, utworzone w roku 1923. Emanowało swoją działalnością, prowadząc sekcje: samochodowo-lotniczą, elektryczną i radiotechniczną. Jego członkowie wyszukiwali to, co nowego dzieło się w technice i co należało udostępnić kolegom na studiach.

Trzecie to Koło Inżynierii Budowlanej, założone w roku 1929, które jako cel główny obrało pomoc nowo wstępującym na ten wydział, a także gromadzenie pomocy naukowych dla kolegów, a w szczególności prowadzenie własnej sali



*Kreślarnia „Korabia“ w sali nr 177*





*Sala koła mechaników i elektryków nr 120.*

do ćwiczeń (kreślarni). Koło posiadało w swoim składzie swoiste indywidualności, jak Bronisław Bukowski, działający w organizacjach polskich Wolnego Miasta Gdańska, gdzie był prelegentem, a także propagatorem hasła „wszystko dla Polski“ (brał on także udział w walce przeciw bolszewikom w roku 1919) - po wojnie profesor Politechniki Gdańskiej. Wymienić również trzeba Romana Wielocha, czynnego w przedwojennych organizacjach harcerskich, a także działającego w Związku Polaków oraz w Towarzystwie Śpiewaczym „Moniuszko“.

Specjalną działalność obrało sobie Koło Studentów Architektury. W gdańskiej uczelni nie było wykładów na temat historii architektury polskiej. Koło organizowało więc odczyty poruszające zagadnienia polskich osiągnięć architektonicznych - tak w historii, jak i we współczesnym życiu. Wykłady prowadzili przyjeżdżający studenci Politechniki Warszawskiej lub nawet jej asystenci.

Najmniejszą działalność przejawiało Koło Chemików założone w roku 1925. Wynikało to z małej ilości studentów-Polaków na tym kierunku, jak też trudności organizowania sal laboratoryjnych.

PS. Dzieje „Bratniej Pomocy“ po wojnie opisane są w rozdziale „Korporacje i organizacje studenckie w Politechnice Gdańskiej“.

- <sup>1</sup> Zdzisław Bara - Rys Historyczny Politechniki Gdańskiej - XXV lat Bratniej Pomocy - Gdańsk 1949, str. 6-7
- <sup>2</sup> Roman Wieloch - Polska społeczność w Gdańsku w latach 1904-1939 - Księga Pamiątkowa Studentów Politechniki Gdańskiej - Gdańsk 1993, str. 6
- <sup>3</sup> Stanisław Mikos - **Studenci Polacy na Politechnice w Gdańsku - Polacy na Politechnice w Gdańsku 1904-1939**, PWN Warszawa 1987, str. 23
- <sup>4</sup> Stanisław Mikos, ibidem, str. 23
- <sup>5</sup> Stanisław Mikos, ibidem, str. 46
- <sup>6</sup> Biogramy - Franciszek Fojut - Księga Pamiątkowa j.w. str. 68
- <sup>7</sup> Maciej Fert - Wspomnienia z pracy BP Organizacji Studentów Polaków do roku 1939 - Księga Pamiątkowa, j.w., str. 15
- <sup>8</sup> Biogramy - Adam Doboszyński, str. 58
- <sup>9</sup> - Edmund Romer, str. 145
- <sup>10</sup> - Fryderyk Blimke, str. 41
- <sup>11</sup> - Roman Borzyszkowski, str. 44
- <sup>12</sup> - Jan Kazimierz Olszewski, str. 123
- <sup>13</sup> Stanisław Mikos, ibidem, str. 71
- <sup>14</sup> ibidem, str. 315
- <sup>15</sup> ibidem, str. 134
- <sup>16</sup> Patrz przypis 4
- <sup>17</sup> Prof. Bronisław Bukowski - Szkic n.t. Zrzeszeń Studentów w okresie po pierwszej wojnie światowej [ma]
- <sup>18</sup> Szczegóły podaje Księga Pamiątkowa Studentów Politechniki
- <sup>19</sup> j.w.
- <sup>20</sup> j.w.
- <sup>21</sup> Źródła podają różne wersje imienia, a na Politechnice Jakubowskich było w tym okresie trzech
- <sup>22</sup> Szczegóły podaje Księga Pamiątkowa Studentów Politechniki
- <sup>23</sup> Opis podaje Tadeusz Kur - „Próżna fatyga kata w Gdańsku“
- <sup>24</sup> Tadeusz Kur - Mocne polskie nie - **Próżna fatyga kata w Gdańsku** - KAW 1980, str. 185

*Janusz Rybicki*

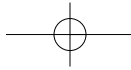
### **Akademicki Związek Sportowy w latach międzywojennych**

Początków życia sportowego polskich studentów studiujących przed wojną na politechnice w Gdańsku można doszukiwać się już w pierwszym okresie ich napływu na studia. Ale początków zorganizowanej działalności sportowej pod skrzydłami Akademickiego Związku Sportowego należy upatrywać w latach 1921-22. Trudno oczekiwać, aby potwierdzeniem daty powstania była zachowana dokumentacja, taka jak to dzisiaj ma miejsce, a więc oficjalne zebranie członków założycieli, zatwierdzony statut, wybór zarządu i prezesa itd. Wiemy na pewno, że delegaci AZS Gdańsk wzięli udział w zjeździe założycielskim Centrali Polskich Akademickich Związków Sportowych, odbytym w Warszawie 18-19.03.1923 roku. W tym też roku reprezentacja gdańskiego AZS-u wzięła udział w akademickich mistrzostwach Polski. 9 maja 1923 roku sekcja wioślarska AZS została członkiem Polskiego Klubu Wioślarskiego w Gdańsku.

Tak więc AZS Gdańsk na politechnice musiał powstać nieco wcześniej, bo potrzebny był czas nie tylko na zorganizowanie się, ale i przygotowanie zespołów do udziału w sportowym życiu akademickim na arenie ogólnopolskiej. Potwierdził to również w wywiadzie dla pisma „itd.” (Nr 43 z 24.10.1971 r.) pierwszy „nieformalny” prezes AZS Gdańsk inż. Witold Umiński. A zatem musiały to być lata 1921-22, chociaż pierwsze pisemne informacje pochodzą z roku 1923.

AZS Gdańsk organizowany był na wzór istniejących już AZS-ów we Lwowie, w Wilnie, Krakowie, Warszawie i Poznaniu. Przyszło mu jednak działać w całkowicie odmiennych warunkach społeczno-politycznych. Stawiał on sobie za cel propagowanie oraz upowszechnianie wychowania fizycznego i sportu wśród polskich studentów, stanowiących mniejszość wśród słuchaczy Technische Hochschule, tak jak Polacy stanowili mniejszość obywateli Wolnego Miasta Gdańska.

Za godło związku przyjęto białego „Gryfa” na czerwonym tle. Ale ustanowienie tego godła nie było jednoznaczne z możliwością posługiwania się nim, przynajmniej na terenie Wolnego Miasta Gdańska. O zezwolenie na eksponowanie tego godła musiano zwracać się do Senatu Wolnego Miasta. Dopiero w 1934 roku AZS uzyskał zgodę na używanie przez sportowców-akademików jednolitych, granatowych ubrań treningowych z godłem.



„Gazeta Gdańska“ z 26.05.1934 roku pisała: *...jednostajność ubioru, na którym umieszczony będzie znak AZS, przyczyni się wydatnie do propagandy sportu i ułatwi co tygodniowe ćwiczenia WF, prowadzone przez AZS.*

AZS Gdańsk był organizacją typowo środowiskową, zrzeszającą wyłącznie studentów polskich. Nie należała ona do żadnego niemieckiego związku sportowego. Dlatego też swoją działalność ograniczała do pracy w poszczególnych sekcjach oraz kontaktów z polskimi klubami sportowymi Gdańska oraz kraju. Fakt nie występowania sekcji sportowych w zorganizowanych rozgrywkach bez wątpienia rzutował na osiągnięte rezultaty i poziom sportowy. Jednak w poczynaniach gdańskich azetesiaków nie wynik sportowy był najważniejszy. Chodziło przede wszystkim o integrację polskich studentów oraz zapewnienie im godziwej rozrywki po wytężonej, a zarazem nie pozbawionej szykan ze strony niemieckiej profesury i studentów, nauce.

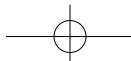
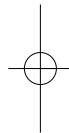
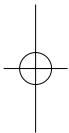
Od pierwszych dni swojego istnienia AZS Gdańsk znalazł silne oparcie w „Bratniej Pomocy“, której statutowym zadaniem było niesienie studentom polskim wszelkiej pomocy naukowej i finansowej, rozwijanie działalności społeczno-kulturalnej oraz reprezentowanie ich wobec władz politechniki i rządu polskiego. Z posiadanych środków finansowych wspierała ona również działalność sportową. Oprócz „Bratniej Pomocy“, okazjonalnie i w niewielkiej wysokości środki finansowe napływały też do AZS-u z Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego i Przynsposobienia Wojskowego, Ministerstwa Spraw Zagranicznych oraz Komisariatu Rządu RP.

Ciężka sytuacja kraju po pierwszej wojnie światowej powodowała, że polskie kluby i stowarzyszenia borykały się z trudnościami finansowymi. Brakowało środków na zatrudnienie trenerów, na zakup sprzętu czy na kontakty z zespołami sportowymi spoza Gdańska. Członkowie AZS sami musieli troszczyć się o sprzęt. Para kółców lekkoatletycznych musiała wystarczyć dla kilku zawodników, więc trenowano w nich na zmianę. Podobnie było z raketami tenisowymi, piłkami i innym sprzętem.

Podstawę budżetu stanowiły więc składki członkowskie. Zarząd AZS wspólnie z „Bratnią Pomocą“ podjął uchwałę, że wszyscy studenci, którzy są członkami BP i mieszkają w domu studenckim, winni być członkami AZS-u.

Pierwszą prawdziwą łódź „Madelon“ sekcja wioślarska otrzymała od kolegów z AZS Warszawa. Często koszty wyjazdów na imprezy sportowe zawodnicy pokrywali z własnej kieszeni.

„Bratnia Pomoc“ przydzieliła Akademickiemu Związkowi Sportowemu w domu studenckim lokal na biuro (oficjalny jego adres: Gdańsk, ul. Heeresanger



11a), a w gmachu głównym politechniki AZS miał swoją gablotę ogłoszeniową. Klub posiadał też konto bankowe w Banku Związku Kółek Zarobkowych, Oddział Gdański, P.K.O. Poznań, nr 21019.

Początki były więc niezwykle trudne. Na szczęście dzięki staraniom Komisariatu Rządu RP, a zwłaszcza jego komisarza generalnego Henryka Strasburgera - wielkiego miłośnika sportu i propagatora działalności polskich organizacji - w pobliżu domu studenckiego we Wrzeszczu przy ul. Heeresanger (dzisiaj ulica Legionów) wybudowano stadion lekkoatletyczno-piłkarski, korty tenisowe i strzelnicę. Tak dogodna lokalizacja była doskonałą zachętą dla studentów pragnących uprawiać sport. Tu spotykali się na ćwiczeniach i treningach lekkoatleci, piłkarze, siatkarze, strzelcy i tenisiści, tu nawiązywano sportowe i towarzyskie kontakty z bratnim klubem polskim „Gedanią” oraz innymi polskimi organizacjami. Ta współpraca w późniejszym okresie jeszcze bardziej się zacieśniła, a zawodnicy AZS-u wielokrotnie reprezentowali barwy „Gedanii” we wszelkich oficjalnych spotkaniach i mistrzostwach odbywających się w Gdańsku.

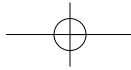
Klub sportowy „Gedania” był najprężniejszą polską organizacją sportową w Wolnym Mieście Gdańsku. Studenci AZS bez żadnych opłat korzystali zarówno z obiektów i urzędzeń, jak i kadry trenerskiej i instruktorskiej „Gedanii”. Współpraca ta miała niezwykle korzystny wpływ na rozwój sportu akademickiego w Gdańsku.

Zarząd AZS-u był wybierany na dorocznych walnych zebraniach członków. Odbywały się one z zasady w domu akademickim. Działalność gdańskiego AZS-u oparta była na specjalnie uchwalonym statucie, wzorowanym na statucie AZS-u z innych miast polskich. W archiwach gdańskich zachował się tekst statutu z 1929 roku przesłany do Komisarza Generalnego Rządu RP w Gdańsku.

Jak podaje oficjalne sprawozdanie „Bratniej Pomocy” z 1926 roku - AZS posiadał wówczas 6 sekcji: wioślarską, lekkoatletyczną, tenisową, szermierczą, bokserską i jachtową.

Najwcześniej, bo już w 1922 roku, utworzono sekcję wioślarską, która nie posiadając początkowo własnego taboru wioślarskiego połączyła się 9 maja 1923 roku z Polskim Klubem Wioślarskim. Współgospodarując na przystani PKW w Gdańsku, na „Haku Polskim”, akademicy występowali na zewnątrz w barwach AZS-u pod banderą Polskiego Klubu Wioślarskiego. Ta zgodna i pożyteczna współpraca przetrwała do 1939 roku.

Przystań wioślarska na Haku Polskim, u zbiegu Martwej Wisły i Motławy, była w okresie lata ulubionym miejscem spotkań zarówno polskiej młodzieży, jak i całej gdańskiej Polonii. Tu też spotkać można było rodaków ze wszystkich zakątków Pol-



ski, przyplływających na łodziach wioślarskich, motorowych, żaglówkach, kajakach i krypach (łodziach mieszkalnych). Dla nich wszystkich przystań ta, ze względu na swe położenie, była docelowym punktem podróży do Gdańska i niejako hotelem.

Rokrocznie od 1924 roku członkowie sekcji brali udział w regatach w Gdańsku, Bydgoszczy, Tczewie i Toruniu.

Obok wioślarstwa regatowego rozwijano turystykę wodną. Piękne wycieczki po gdańskich szlakach wodnych - do śluzy „Einlage“, na wyspy Mesyny czy kanałami i odnogami Wisły na gdańskie niziny - oto ówczesna działalność sekcji. Jedynego w swoim rodzaju wyczynu dokonali członkowie sekcji wioślarskiej AZS w lecie 1929 roku. Dziewięcioosobowa grupa studentów politechniki na półwysigowych łodziach pokonała 1100 km drogę wodną z Krakowa do Gdańska.

Tak opisuje tę przygodę jeden z jej uczestników:

*W samo południe mineliśmy Tczew. Przykre uczucia zrodziły się przy przejeździe granicy polsko-gdańskiej. Niemieckie twarze gdańskich celników działały trochę prowokująco. Może w przyszłości wioślarze będą szczęśliwsi i pojedą do samego morza bez formalności celnych...*

*Krajobraz przybrzeżny zmienił się. Zniknęły urwiska, góry i lasy, zniknęły wesołe wioski nad-wiślańskie, a została tylko wierna krajobrazowi wiślanemu wiklina, zasłaniająca równe jak stół pola. I tak już do samego Gdańska. Przy wielkiej śluzy w „Einlage“ nastąpiło pożegnanie się z korytem Wisły, bo nasza droga wodna prowadziła odtąd już Martwą Wisłą. Wszystkim było smutno opuszczać przyjaciółkę dni ostatnich, wszyscy w milczeniu spoglądali na ginące w morzu nurty i wydaje mi się, że każdy w myślach szeptał sobie: „Chwilowo żegnaj, lecz bądź pewna, że wrócę“.*

*Za śluzą widzimy już znane nam okolice, dojeżdżamy do małej śluzy w Pleniewie i do portu drzewnego. Skądś wyszła propozycja, aby poczekać tu i odłożyć przyjazd na przystani na zapowiedzianą godzinę 20, by móc uściskać czekających nas o tej porze braci - wioślarzy. Część poszła do pasa w wodę - w ruch idą lusterka i aparaty do golenia - dla ucywilizowania się. Wspominamy piękną wycieczkę i żalujemy wszyscy, że już nadszedł kres swobody i bez troski, że znowu trzeba będzie chodzić w ubraniach, kołnierzykach, i że dopiero w przyszłym roku pomyśleć będzie można o podobnym uwolnieniu się z codziennego i szarego życia. Kilka dzielących nas kilometrów od przystani minęło szybko, a w chwili później prawie przed celem, spotkaliśmy pierwszą łódź, wyjeżdżającą na nasze spotkanie. Koledzy przypuszczali, że się spóźnimy.*

*Ósma godzina wybiła na zegarze kościoła Mariackiego w Krakowie, gdy ruszaliśmy, pełni otuchy i sił spod Wawelu, z przystani krakowskiego AZS-u... i ósma biła na kościele Mariackim w Gdańsku, kiedy „Galeria“ i „Karawan“ zajęchały do pomostu Klubu Wioślarskiego w Gdańsku. Dziewięciu wesołych wioślarzy - studentów zakończyło rejs wycieczkowy odwiecznym polskim szlakiem wodnym, łączącym Kraków, starą stolicę polską, z jej oknem na świat - polskim*

*portem nadbałtyckim - polskim Gdańskiem. Był to okres wysiłków i zmagani, ale również pięknych przeżyć i wspomnień. [Jednodniówka Polskiego Klubu Wioślarskiego w Gdańsku; Gdańsk 1932, s.44]*

Dużą popularnością wśród studentów cieszyła się lekkoatletyka. Sekcja organizowała zawody wewnątrzklubowe, międzyklubowe i międzymiastowe. Tradycyjną już polską imprezą lekkoatletyczną w Gdańsku stały się pięciomecze lekkoatletyczne miast pomorskich, rozgrywane o puchar Komisarza Generalnego RP pomiędzy Gdańskiem, Gdynią, Tczewem, Wejherowem i Puckiem. Duży wkład mieli sportowcy-akademicy w organizację tradycyjnej polskiej imprezy w Gdańsku - Polskiego Tygodnia Sportowego. Sekcja lekkoatletyczna gdańskiego AZS-u posiadała znanych w całej Polsce zawodników. Dla informacji i porównania z dzisiejszymi wynikami studentów przytoczę osiągnięcia Kazimierza Dzwonkowskiego z zawodów w roku 1927: 100m (11,7 sek.), 200m (25,4 sek.), 400m (58,6 sek.), 110 m



*Rok 1937. Lekkoatleci AZS na stadionie w Wejherowie*



*Legitymacja członka honorowego gdańskiego AZS Janusza Kusocińskiego*

przez płotki (18,8 sek.), w skoku wzwyż (167 cm), w rzucie dyskiem (33,11 m) i pchnięciu kulą (10,29 m).

Najwybitniejszym lekkoatletą AZS Gdańsk był jednak Feliks Malanowski. Reprezentował Polskę na olimpiadzie w Amsterdamie (1928 r.) w biegu na 800m i biegu sztafetowym, był również rekordzistą Polski na 800m (1,56 min). Należy również wspomnieć o późniejszym profesorze Politechniki Gdańskiej Feliksie Sauterze, który w latach trzy-

dziestych w ulubionym skoku o tyczce uzyskał 3,20 m, a przez wiele lat kierował sekcją lekkoatletyczną gdańskiego AZS-u.

Wielkim wydarzeniem w życiu gdańskich sportowców-akademików było uroczyste powitanie powracającej z olimpiady w Los Angeles w 1932 roku polskiej ekipy. Na dworcu w Gdańsku zgromadziły się liczne delegacje polskich organizacji, wśród których najliczniejszą grupę stanowili studenci i przedstawiciele AZS. Prezes AZS Władysław Lewandowski wręczył wówczas najlepszej sprinterke świata Stanisławie Walasiewiczównie dyplom honorowego członka gdańskiego AZS-u.

Ponieważ triumfator biegu na 10 km na tej olimpiadzie, słynny na całym świecie długodystansowiec Janusz Kusociński wracał oddzielnie w terminie późniejszym, zgotowano mu w Gdańsku podobnie owacyjne powitanie, a prezes Władysław Lewandowski wręczył Kusocińskiemu legitymację honorowego członka gdańskiego AZS-u. Szczególnym zbiegiem okoliczności dokument ten przetrwał zawieruchę wojenną i znajduje się obecnie w Muzeum Sportu w Warszawie.

Dzięki kortom usytuowanym w pobliżu domu akademickiego, ożywioną działalność prowadziła sekcja tenisa ziemnego. Wyróżniającym się zawodnikiem był Władysław Lewandowski, wicemistrz okręgu pomorskiego, prezes AZS w latach 1931-35. Obok niego do czołówki sekcji zaliczali się: Błoński, Bratkowski, Czyżowski, Buczkowski, Rudowski i Maria Samuelsówna.

Sekcja ta rozgrywała corocznie (od 1931 roku) spotkania z AZS Cieszyn o Puchar Rady Stefana Lalickiego. Relacjonujący spotkania odbyte w dniach 8-9 lipca 1933 roku w Sopocie sprawozdawca Akademickiego Przeglądu Sportowego pisał: *Pomimo znacznej odległości dzielącej dwa powyższe Związki (AZS Cieszyn i AZS Gdańsk - J.R.) podały one sobie bratnią dłoń, by wspólnymi siłami szerzyć propagandę sportu polskiego na krainach Rzeczypospolitej.*



Z gier sportowych uprawiano na politechnice siatkówkę, koszykówkę i piłkę nożną. Rozgrywki ograniczały się w zasadzie do spotkań towarzyskich z reprezentacjami szkół polskich oraz klubem „Gedania”. Koszykarze gdańskiego AZS, którzy w większości stanowili reprezentację Gdańska na Igrzyskach Polaków z Zagranicy w Warszawie, w 1934 roku zajęli tam drugie miejsce, za reprezentacją Polonii francuskiej.

Piłka nożna uprawiana była wyłącznie dla przyjemności, nie odnosząc znaczących sukcesów; najlepsi zawodnicy zasilili „Gedanię”.

Wprawdzie może się wydawać dziwne, lecz wiele sukcesów barwom gdańskiego AZS-u przysporzyli... narciarze. Ponieważ w politechnice studiowali młodzi ludzie pochodzący z Podkarpacia i Zakopanego, nic więc dziwnego, że założyli sekcję narciarską i z powodzeniem uprawiali tę dyscyplinę sportu na okolicznych pagórkach morenowych wokół Gdańska, a także startowali na zawodach mistrzowskich w górach. Wśród wielu „górali” znaleźli się tacy narciarze jak: Stanisław Woyna - wielokrotny akademicki mistrz Polski w biegach, skokach i zjeździe, najlepszy narciarz wśród polskich studentów, reprezentant Polski na Akademickich Mistrzostwach Świata w St. Moritz w 1935 roku; Józef Bachleda - akademicki mistrz Polski w skokach i zjeździe; Miecznikowski i Mańkowscy, którzy razem drużynowo stanowili najlepszą ekipę akademicką i wygrywali większość zawodów narciarskich na Pomorzu.

Szeroką działalność rozwinęła sekcja strzelecka, zaliczana do najlepszych sekcji akademickich w Polsce. Strzelcy gdańskiego AZS-u brali wielokrotnie udział w akademickich mistrzostwach Polski organizowanych przez ośrodki akademickie, a w 1934 roku byli organizatorami AMP w Gdańsku. Czołowymi zawodnikami byli: Szczaniecki i Gaudyn. Sekcja strzelecka - niezależnie od swej działalności sportowej - wniosła cenny wkład w umacnianie polskości Gdańska. Oto, gdy w 1933 roku niemieckie organizacje na politechnice zorganizowały dla swych członków specjalne ćwiczenia wojskowe, uzyskując od władz uczelni zgodę na odbywanie ich w soboty - dniu wolnym od wykładów, w odpowiedzi, z inicjatywy AZS, przy pełnym poparciu „Bratniej Pomocy”, zorganizowano identyczne szkolenie wojskowe wśród polskich studentów. Ćwiczenia odbywały się początkowo tylko w soboty, a następnie również i w środy. Brali w nich udział praktycznie wszyscy polscy studenci gdańskiej politechniki. Od strony organizacyjnej zajęcia prowadzone były przez działaczy AZS, zaś komendantem ćwiczeń był oficer rezerwy, student politechniki Rudolf Płoszek. Władze polskie w Gdańsku przykładały dużą wagę do działalności sekcji strzeleckiej i dlatego Komisariat Generalny RP skierował do pomocy porucznika Stanisława Kubalskiego, w charakterze instrukto-

ra. Prowadził on dla studentów przede wszystkim zajęcia z szermierki, co ożywiło powstałą w 1924 roku sekcję szermierczą. Sekcja strzelecka, działając pod kierunkiem polskich oficerów, stała się załącznikiem Hufca Akademickiego w roku akademickim 1934-35, będącego już nie tyle organizacją sportową, co wojskową.

Utworzenie Hufca Akademickiego zarząd „Bratniej Pomocy“ uznał za jedno z największych osiągnięć. Polscy studenci nie ograniczali ćwiczeń do strzelania z broni małokalibrowej na strzelnicy przy domu akademickim. Od czasu do czasu organizowane też były ostre strzelania z broni bojowej już poza terenem Wolnego Miasta Gdańska. Takie strzelania odbywały się w Orłowie, a broń studenci otrzymywali od polskich władz wojskowych po przekroczeniu granicy polsko - gdańskiej.

W latach 1931-35 ożywioną działalność prowadziła sekcja motorowa. Jak na owe czasy, to stosunkowo wielu studentów miało własne motocykle. Do czołowych zawodników byli zaliczeni bracia Janusz i Jerzy Klarnerowie, którzy dysponowali nawet wyścigową maszyną „Norton“, oraz Heliodor Drygas - zdobywca „Grand Prix“ Pomorza. Sekcja organizowała szereg rajdów o charakterze wyścigowym, które - z uwagi na zakazy niemieckich władz Gdańska - trzeba było odbywać w Gdyni. W 1931 roku w rajdzie plakietowym do Warszawy sekcja zajęła II miejsce. W 1933 roku zawodnik AZS Gdańsk W. Kowarzyk, wspólnie ze studentem politechniki lwowskiej J. Wachtem, odbył podróż motocyklową po Europie i Afryce. W tym samym roku gdański azetesiak W. Schulz odbył rajd po Europie południowo-wschodniej. Oba te wyczyny nie miały sobie równych w polskim sporcie motorowym okresu międzywojennego.

Członkowie sekcji motorowej angażowali się również w akcjach propagandowo - politycznych na rzecz polskiej listy podczas wyborów do Volkstagu (Senatu). W samym tylko 1933 roku motocykliści AZS w ciągu jednego dnia - często niepokojeni przez Niemców - przejechali 1560 km, rozwoząc polskie ulotki propagandowe. Z uwagi na dużą mobilność, sekcja motorowa zapewniała łączność pomiędzy działaczami polskimi zaangażowanymi w akcji wyborczej, a w okresie letnim także utrzymywała łączność z obozem studenckim gdańskiej „Bratniej Pomocy“ w Tupadłach.

Oprócz scharakteryzowanych powyżej sekcji w gdańskim AZS uprawiano takie dyscypliny jak: tenis stołowy, boks, szermierka i żeglarstwo. Na bazie sekcji żeglarskiej, która już w 1924 roku zdobyła pierwsze nagrody na regatach jachtowych w Gdyni, utworzono w 1932 roku Akademicki Związek Morski. AZS odegrał bardzo istotną rolę w dziejach polskiego jachtingu.

Zgodnie ze statutowymi założeniami - AZS nie ograniczał się wyłącznie do sportu wyczynowego, czy działalności w sekcjach sportowych. Prowadził również szeroką akcję na rzecz popularyzacji idei wychowania fizycznego i sportu wśród polskich studentów. O tym, jak duże znaczenie przywiązywały władze międzywojennej Polski do spraw wychowania fizycznego, niech świadczy fakt, że na czele rady naukowej powołanego w 1927 roku Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego i Przystosowania Wojskowego stał Józef Piłsudski. Temu celowi służyły: akcja zdobywania Powszechnej Odznaki Sportowej, Tydzień Sportu Akademika (organizowany na wzór AZS-u warszawskiego) oraz różnego rodzaju akcje sportowo - propagandowe.

W roku 1933 prezes AZS-u ufundował puchar dla organizacji akademickiej, która wykaże się największą ilością zdobytych odznak POS. Puchar ten zdobyła korporacja „Gedania“.

Tak zatem, jak AZS w Polsce w czasie zaborów wniósł swój wkład w dzieło odzyskania niepodległości, tak w odniesieniu do Gdańska w okresie II Rzeczypospolitej sport akademicki miał swoje znaczenie narodowe i polityczne. Dla gdańskiej młodzieży akademickiej, zorganizowanej w sekcjach i biorącej udział w imprezach AZS-u, stanowił dodatkową ostoję polskości. Miał on istotny wkład do rozwoju polskiej kultury fizycznej w Wolnym Mieście Gdańsku. W codziennej pracy dbano nie tylko o podwyższenie tężyzny fizycznej studentów, ale również manifestowano polskość Gdańska i przywiązanie do Macierzy.

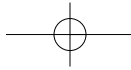
W lutym 1939 roku polscy studenci zostali usunięci przez Niemców z politechniki. Siłą rzeczy zaprzestał więc działać Akademicki Związek Sportowy. Jego członkowie sposobili się teraz do nieuchronnej walki zbrojnej z Niemcami hitlerowskimi.

W sześćioletniej gehennie wojennej stanęli oni na wysokości zadania. Na frontach II wojny światowej, w konspiracji, obozach koncentracyjnych demonstrowali zawsze patriotyczną postawę i przywiązanie do polskiego Gdańska.

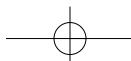
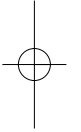
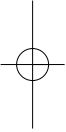
Po wyzwoleniu studenci Politechniki Gdańskiej, znów zrzeszeni w Akademickim Związku Sportowym, z wielką energią i - jak zawsze - z entuzjazmem przystąpili do organizacji życia sportowego na uczelni i odbudowy kultury fizycznej na Wybrzeżu gdańskim.

#### **Lista prezesów AZS Gdańsk w latach 1921-1939**

1921	Witold Umiński
1924	Dymalski



1925	A. Rosner
1927	A. Mateus
1929	M. Piechowski Pleskaczewski
1930	Witold Urbanowicz
1932	Władysław Lewandowski
1936	de Walden
1938	Domanicki



*Anna Rybczyńska*

## Akademicki Związek Morski Rzeczypospolitej Polskiej

### I. Geneza

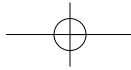
Akademicki Związek Morski Rzeczypospolitej Polskiej powstał w 1931 roku, z inicjatywy Związku Polskiej Młodzieży Demokratycznej (ZPMD), jako nowy typ organizacji społecznej, sportowo - ideowej, nieznaney jeszcze w Polsce. Głównymi jego inicjatorami i założycielami byli działacze tej organizacji: Stanisław W. Galant, Franciszek Ursus Siwiłło i Władysław Zachariasiewicz (Kraków), Jan Bartoszczyk i Olgierd Jabłoński (Gdańsk), Przemysław Szczekorowski, Tadeusz Żencykowski, Zieliński, Kowalewski (Wydział Wykonawczy ZPMD Warszawa) i P. Szeleźniak (Lublin).

Wyżej wymienieni działacze spotkali się w Warszawie na dwudniowym (16 -17 maja 1931) posiedzeniu Rady Naczelnej ZPMD, w której uczestniczyli przedstawiciele wszystkich okręgów związku (Kraków, Lublin, Gdańsk, Lwów, Poznań, Warszawa, Wilno) i członkowie Wydziału Wykonawczego. Przedmiotem obrad było przygotowanie ostatecznej decyzji co do planowanych uprzednio kolonii nadmorskich, o których utworzenie zabiegał Jan Bartoszczyk, oraz projekt założenia organizacji mającej na celu kształcenie osób interesujących się morzem i propagandą morza. Wśród wielu doniosłych uchwał koncepcja tej właśnie ogólnopolskiej organizacji była najważniejsza. Z kilku przedstawionych propozycji nazw z jej uzasadnieniem, przyjęto projekt Tadeusza Żencykowskiego (przewodniczącego Wydziału Wykonawczego) i powołano Akademicki Związek Morski.



*Emblemat AZM: stylizowana mewka z kotwicą*

W latach 1931-1933 powstało siedem oddziałów AZM - Kraków, Gdańsk, Lublin, Lwów, Poznań, Wilno, Warszawa - z Zarządem Głównym i Radą Naczelną w stolicy oraz Delegaturą Zarządu Głównego w Gdyni. Po wojnie, w latach 1945 -1947, reaktywowano związek



w Krakowie, Gdańsku, Poznaniu i Warszawie oraz powołano do życia w Gliwicach, Łodzi, Szczecinie i Wrocławiu. Istniał tylko przez cztery lata. Decyzją władz sportowych PRL został zlikwidowany w kwietniu 1949 roku.

Jego agendy przejął Akademicki Związek Sportowy (AZS), tworząc Akademickie Zrzeszenie Sportowe (AZS), z sekcją żeglarską (o charakterze wybitnie sportowym), a w Gdańsku powstał Akademicki Klub Morski (AKM), pretendujący do kultuwowania tradycji AZM. Lecz ani AKM, ani żaden z powojennych akademickich klubów żeglarskich nie wprowadził do swego programu szlachetnej, entuzjastycznej azetemowskiej ideologii.

Założenia ideologiczne AZM-u - zasada ideowo - wychowawczego oddziaływania na młodzież akademicką, głęboko demokratyczne dążenia do umasowienia w Polsce sportu żeglarskiego, do przekształcenia narodu polskiego z kontynentalnego w morski - w pełni potwierdziły się w czasie wojny i po jej zakończeniu.

Azetemiacy uczestniczyli w walce zbrojnej z okupantem. Wielu z nich oddało życie w obronie ojczyzny. Wielu zginęło w powstaniu warszawskim, w obozach koncentracyjnych, wielu zaginęło bez wieści. Po wojnie, gdy w 1945 r. granica morską Polski znacznie się poszerzyła, szybkie zagospodarowanie 500-kilometrowego pasa wybrzeża było możliwe właśnie dzięki azetemiakom. Kierowani wewnętrznym nakazem, ze wszystkich zakątków kraju zjeżdżali na wybrzeże, by się tam osiedlić i pracować dla rozwoju Polski.

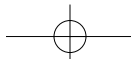
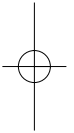
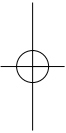
Niepodważalnym i najwartościowszym wynikiem działalności Akademickiego Związku Morskiego RP było bowiem wyszkolenie i przygotowanie do pracy na morzu oraz w zawodach związanych z gospodarką morską wysokokwalifikowanej kadry specjalistów różnych dziedzin, którzy swój entuzjazm, wiedzę i głęboką znajomość zagadnień morskich oddali służbie morzu.

## II Akademicki Związek Morski RP - Oddział w Gdańsku (1932-1939)

*Kto posiędzie ujście Wisły i Gdańsk,  
ten będzie większym panem Polski,  
niż król, który w niej panuje.  
Fryderyk II (r. 1768) 1]*

### Wstęp

Powstanie w Gdańsku Akademickiego Związku Morskiego RP było wyrazem dążeń Polaków studiujących w Politechnice Gdańskiej do powołania organizacji polonijnej o charakterze morskim. Chodziło o stworzenie niejako przeciwwagi

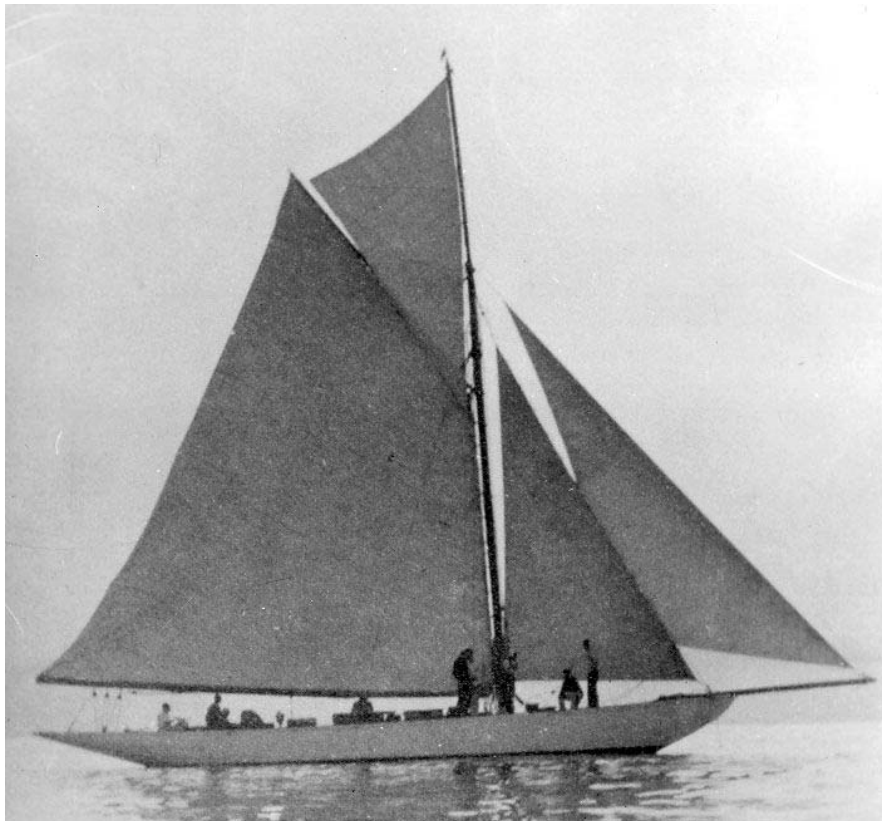
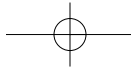


wobec popularnego związku żeglarskiego niemieckich studentów „Akademischer Seegler Verein“ (ASV), który ze względu na wieloletnią tradycję cieszył się sympatią środowiska, a który spełniał w Gdańsku i zagranicą rolę propagandową hitlerowskiego ruchu, korzystając z pomocy społeczeństwa gdańskiego i władz Rzeszy. ASV dysponował kilkoma jednostkami żaglowymi, a w roku 1935 wzbogacił się o nowy jacht „Peter von Danzig“, zbudowany w stoczni gdańskiej kosztem 80.000 guldenów. Jacht brał udział w regatach transoceanicznych, a jego rolę określił wymownie wiceprezydent Senatu Gdańskiego Huth podczas poświęcenia jednostki: *Niech jacht ten ze sztandarem hitlerowskim obwieści światu, że w Gdańsku panuje duch niemiecki, że w Gdańsku są Niemcy.*

Akcja ta obudziła wśród żeglarzy Polaków ambicję intensywnego przeciwdziałania. „Bratnia Pomoc“ w Politechnice Gdańskiej skupiała wtedy 400 studentów Polaków, co stanowiło jedną czwartą ogólnej liczby studentów; z tego (po trzyletniej działalności związku) 130 było członkami AZM. W 1922 roku powstał w Gdańsku pierwszy klub żeglarski, który w 1928 roku dał początek Polskiemu Klubowi Morskiemu. Komandorem PKM został Tadeusz Ziółkowski, kapitan żeglugi wielkiej, świetny pedagog i szkoleniowiec, ale też wymagający egzaminator. W 1923 roku gdański AZS otrzymał jacht „Witold“. Szkolił na nim inż. Józef Klejnot-Turski, wykładowca Szkoły Morskiej w Tczewie. Jego zasługi trudno byłoby przecenić. U niego właśnie pierwsze kroki stawiali: Olgierd Jabłoński, student pochodzący z wileńszczyzny, Jan Bartoszczyk - późniejsi czołowi działacze AZM.

W 1924 roku powstał Związek Studentów Polaków Techniki Okrętowej „Korab“, z prezesem Olgierdem Jabłońskim na czele. We wnioskach memoriału organizacji Jabłoński podkreślał *koniieczność powoływania na studia okrętowe rzesz najliczniejszych oraz uważał, że na te studia do Gdańska może i musi przychodzić jedynie element wartościowy, świadomy w pełni zadań, odpowiadający i trudnym miejscowym warunkom i charakterowi przyszłej, w dużej mierze ideowej pracy zawodowej.*

Od października 1929 r. działał w Gdańsku Związek Polskiej Młodzieży Demokratycznej. Na skreślonym wyżej tle społeczno-politycznym miał on ułatwione zadanie propagowania idei morskiej w Gdańsku, w kraju i zagranicą poprzez powołany do życia w 1931 roku AZM RP. Realizowanie tego celu przyspieszył m.in. wojewoda pomorski Stefan Kirtiklis, ofiarowując pierwszą pełnomorską jednostkę, na której - obok programu obejmującego wyszkolenie żeglarskie członków - zapoczątkowano oficjalne podróże propagandowe po Bałtyku. Jacht „Wojewoda Pomorski“ do roku 1935 odwiedził wszystkie stolice państw bałtyckich, jak również szereg pomniejszych portów. Oddział Gdański AZM w krótkim czasie zdołał sobie wypracować pozycję i uznanie nawet wśród niemie-



*„Wojewoda Pomorski“ - kuter gąflowy w 1934 roku, przebudowany w 1935 roku.*

skich szkół żeglarskich Gdańska, o starej tradycji morskiej, oraz uznanie ze strony Polskiego Związku Żeglarskiego.

### **1. Działalność organizacyjna**

Akademicka Centrala Informacyjna (ACI) zamieściła w „Życiu Akademickim“ komunikat, że 28 lutego 1932 roku odbyło się w lokalu związku „Korab“ zebranie konstytuujące Oddziału Gdańskiego Akademickiego Związku Morskiego RP. Statut ramowy został przyjęty bez zastrzeżeń. Władze oddziału ukonstytuowały się następująco: Jan Bartoszczyk - prezes, Władysław Maciejewski - I wiceprezes, Zbig-



niew Międzybrodzki - II wiceprezes, Jerzy Jakubczyk - sekretarz i Lech Sadowy - skarbnik. Liczba członków - 35. 2]

Główni inicjatorzy AZM, w szczególności Oddziału Gdańskiego, Jan Bartoszczyk i Olgierd Jabłoński zostali działaczami Zarządu Głównego, a - w myśl Statutu AZM, rozdz. VIII, § 22 - członek Zarządu Głównego nie mógł być członkiem zarządu oddziału. W lutym 1933 r. Jan Bartoszczyk został wybrany na II wiceprezesa i naczelnego kapitana sportowego ZG (przeszedł być prezesem oddziału), a Olgierd Jabłoński był początkowo członkiem ZG, a w 1934 r. został I wiceprezesem i naczelnym kapitanem sportowym.

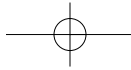
Statut Oddziału Gdańskiego AZM został opracowany na wzór statutu centrali, ale różnił się dość znacznie w niektórych paragrafach. Dążenia gdańskich żeglarzy były niekiedy sprzeczne z założeniami ogólnopolskimi, a ponadto opierali się oni po części na prawie obyczajowym. Rozdział VIII traktuje o powołaniu Rady Kapitanów, która miała być odpowiedzialna za fachową stronę wyszkolenia. Świadczy to o tym, iż Oddział Gdański AZM miał już w zaraniu swego istnienia własną kadre szkoleniową.

### **Praca zewnętrzna Zarządu Oddziału**

#### **a) Współpraca z Zarządem Głównym**

Rozpoczynając pracę organizacyjną, Oddział Gdański AZM przygotował program mający na celu systematyczne oddziaływanie na społeczeństwo polskie w Gdańsku, na Wybrzeżu i w miarę możliwości w kraju, pozyskiwanie sympatyków i przyjaciół dla podjętych zadań morskich, zorganizowanie systematycznej propagandy prasowej, która wzbudziłaby w społeczeństwie zainteresowanie i stopniowo zaufanie do działalności związku. Nie było to zadanie łatwe, gdyż - wobec zatargu z Zarządem Głównym AZM - wiele osób spośród starszej części społeczeństwa i czynników oficjalnych nie mogło zająć zdecydowanego stanowiska, bo docierały do nich różne wersje sporu.

Nieporozumienia na linii Gdańsk - Warszawa ciągnęły się od roku 1933, od pierwszych obozów AZM w Jastarni. Zarząd Główny, jako władza centralna związku, próbował narzucać pewne sugestie czy zalecenia, a Oddział Gdański, niejako „gospodarz“ na Wybrzeżu, dysponując własnym sprzętem żeglarskim i własną kadre szkoleniową, chciał zachować swą niezależność. Po dwóch latach męczącego zadrażniania, kolejny zarząd oddziału wyznaczył arbitra, aby wszcząć starania o zlikwidowanie sporu niszczącego energię i utrudniającego pracę. Pertraktacje z centralą nie dały jednak żadnego rezultatu. Na zjeździe delegatów AZM nie



dopuszczono do wyjaśnienia sprawy przed plenum zjazdu i odmówiono prawa do zabrania głosu dziesięciu delegatom Gdańska. Wobec tego na walnym zebraniu oddziału AZM w Gdańsku postanowiono zerwać kontakt z aktualnym Zarządem Głównym, aż do unormowania stosunków w centrali, wyłączając ze sporu oddziały terenowe, którym Gdańsk nadal oferował udział w rejsach zagranicznych.

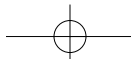
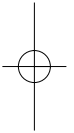
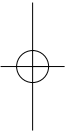
W roku następnym Zarząd Główny AZM na ręce prezesa oddziału przysłał prywatne zaproszenie na posiedzenie Rady Naczelnej, na którą Gdańsk wysłał trzech delegatów. Jednego z nich zaproszono do komisji obradującej nad projektem regulaminu stopni żeglarskich, a dwaj uczestniczyli w obradach, składając krótkie sprawozdanie z działalności oddziału i przedstawiając ramowy program prac na zbliżający się sezon - konkretny plan współpracy na morzu, jako najlepszy sposób na zbliżenie kolegów z uczelni krajowych z Gdańskiem.

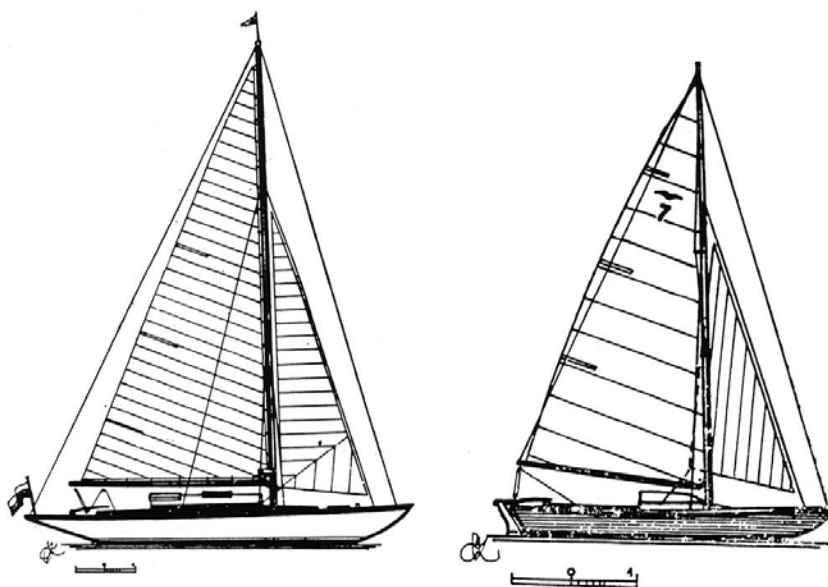
Projekt ten przewidywał dwie podróże zagraniczne „Wojewody Pomorskiego“, z uczestnikami obozu AZM RP w Jastarni na pokładzie. Plan został przyjęty przez zebranych z radością, jako krok w kierunku poprawy stosunków Gdańska z centralą, i spowodował uchwałę Rady Naczelnej, polecającą Zarządowi Głównemu rozpoczęcie starań w celu pozyskania Gdańska do współpracy na morzu. Pomimo braku tych starań, w odpowiednim terminie „Wojewoda Pomorski“ wpłynął do Jastarni, realizując opracowany przez gdańszczan plan. Odbyły się dwie podróże „Wojewody Pomorskiego“, w których przeszkolono czternastu uczestników obozu. Wznowiona po długiej przerwie współpraca przebiegała harmonijnie, dając gwarancję rozwoju i dobrych wyników na przyszłość.

#### b) Współpraca z władzami państwowymi i instytucjami społecznymi

Współpraca oddziału z władzami państwowymi i instytucjami społecznymi układała się pomyślnie. Minister Papee przyjął kilkakrotnie przedstawicieli związku, interesując się jego potrzebami, osiągnięciami i podróżami „Wojewody Pomorskiego“, umożliwiając przeprowadzenie doraźnego remontu jachtu. Płk. Rosner, szef Wydziału Wojskowego Komisarjatu Generalnego RP w Gdańsku, zgodził się na projekt przeżaglowania „Wojewody Pomorskiego“, starając się o subwencje na ten cel oraz na utrzymanie sprzętu żeglarskiego. Radca Ziętkiewicz zabiegał również o subwencje dla AZM.

Wojewoda pomorski Stefan Kirtiklis, który był fundatorem pierwszego jachtu dla oddziału, nadal darzył związek życzliwością, radą i poparciem przy dalszych przedsięwzięciach. Na gruntowny remont jachtu udzielił oddziałowi dotacji w wysokości 3.700 złotych. Zarząd ofiarował mu pamiątkowy album ze zdjęciami jachtu nazwanego na jego cześć „Wojewoda Pomorski“. Obejmujący w roku 1936





„Panna Wodna“. Rys. B. Siedlecki

kierownictwo województwa pomorskiego wojewoda Władysław Raczkiewicz przyjął na audiencji przedstawicieli oddziału, zapoznając się z jego działalnością i udzielając pomocy w kwocie 500 złotych. W następnym roku oddział otrzymał kolejne subsydium w wysokości 1.000 złotych.

Gdański Oddział AZM - dzięki aktywności i żywotności - spotykał się z uznaniem czynników państwowych, samorządowych oraz instytucji społecznych. Wyrazem tego było szerokie poparcie finansowe i moralne. W 1937 roku pomyślnym rezultatem zostały uwieńczone dwuletnie starania o nową jednostkę morską. Dzięki decyzji ministra spraw wojskowych, generała Kasprzyckiego, a także poparciu gen. Olszyny-Wilczyńskiego, PUWF przekazał oddziałowi nowy, klasowy jacht pełnomorski „Panna Wodna“.

Na pokrycie nieprzewidzianych przez zarząd w zatwierdzonym preliminarzu budżetowym wydatków, związanych z utrzymaniem nowego jachtu, niezawodną pomoc zarządowi wyświadczył pułkownik Rosner.

Komisarz Rządu Miasta Gdyni mgr F. Sokół, poinformowany przez delegata oddziału o potrzebach organizacji, też udzielił poważnej subwencji w kwocie 1.000 złotych i zorganizował na terenie Gdyni zbiórkę na cele AZM.

### c) Kontakty z placówkami dyplomatycznymi

Organizując rejsy zagraniczne, oddział nie zapominał o kurtuazyjnych wizytach w poselstwach Rzeczypospolitej Polskiej, informując wszędzie o celach i charakterze stowarzyszenia. Nawiązano osobisty kontakt z ministrem spraw zagranicznych Józefem Beckiem w czasie jego oficjalnej wizyty w Finlandii, z ministrem F. Charwatem w Helsinkach. Niezwykłym poparciem cieszyła się załoga „Wojewody Pomorskiego“. W Helsinkach, dzięki uprzejmości i przychylności ministra Sokolnickiego i radcy Narzymskiego, pobyt jachtu był nadzwyczaj przyjemny dla załogi i przysłużył się sprawie polskośći. W Tallinie minister Przesmycki odwiedził „Wojewodę Pomorskiego“ wraz z estońskim wiceministrem spraw wewnętrznych Maddisoo i wiceprezesem Klubu Polsko-Estońskiego, redaktorem Wellnerem. W Kopenhadze członkowie załogi byli gośćmi ministra Staszewskiego, który później, wraz z małżonką, rewizytował jacht. W Malmo „Wojewoda Pomorski“ był przyjęty serdecznie przez konsula honorowego Gunarda Holma i konsula rzeczywistego Kocana. W czasie pobytu jachtu w Szczecinie załoga była serdecznie podejmowana w gościnnym domu konsula generalnego H. Sztarka, który ułatwił załodze zwiedzanie miasta i portu. W Kopenhadze i Królewcu wizyty polskim placówkom dyplomatycznym składały także załogi „Panny Wodnej“.

Zarząd utrzymywał kontakty z Towarzystwem Przyjaciół Młodzieży Akademickiej w Warszawie. „Wojewoda Pomorski“ cumując w Jastarni, gościł na swym pokładzie radcę Kulesińskiego i Poreykę. Zarząd przesłał TPMA wszystkie swoje programy i sprawozdania.

Jako związek obejmujący młodzież studiującą w Gdańsku, AZM Gdańsk wszczął starania w Bratniej Pomocy Zrzeszenia Studentów Polaków Politechniki Gdańskiej o uzyskanie subwencji. Na jednym z walnych zebrań tego towarzystwa otrzymał przyrzeczenie subwencji w naturze i gotówce. Dzięki przychylności inż. Raciborskiego i pani Cwirko - Godyckiej uzyskał jednorazową dotację 300 złotych. Otrzymał również pomoc w postaci książek do biblioteki oraz uzupełnienia nakryć na jacht „Wojewoda Pomorski“ .

### d) Współpraca z Polskim Związkiem Żeglarskim w Warszawie

Zreorganizowany w 1936 roku Polski Związek Żeglarski objął całokształt żeglarstwa polskiego. W celu nawiązania bliższego kontaktu AZM Gdańsk wysłał swego delegata na Sejmik Żeglarski do Warszawy. Dla sprawnego załatwiania spraw związanych z żeglarstwem morskim stworzono delegaturę morską PZZ w Gdyni, której przewodniczącym został admirał Unrug, i w skład której - w charakterze referenta turystyki morskiej jachtów polskich - wszedł także przedstawiciel AZM Gdańsk.

Zarząd gdańskiego oddziału pozostawał w ścisłym kontakcie z PZZ, który zajął się m.in. unormowaniem stopni żeglarskich. Program teoretycznych kursów żeglarskich, prowadzonych przez oddział, został częściowo uzgodniony z wymaganiami PZZ, który w czerwcu 1937 r. uznał stopnie sześciu kapitanów żeglugi jachtowej, wystawiając im patenty oraz stopnie sterników morskich. Nadawanie stopni sternikom morskim i kapitanom miało się odbywać przed komisją egzaminacyjną PZZ w Gdyni. Zarząd oddziału postanowił uregulować definitywnie przynależność AZM Gdańsk do PZZ, aby móc pływać pod banderą sportową PZZ. Delegaci oddziału omówili w Warszawie warunki przystąpienia do PZZ: wpisowe 50 złotych, opłaty członkowskie za jachty - rocznie 175 złotych.

e) Współpraca z organizacjami akademickimi oraz klubami żeglarskimi w kraju i zagranicą

AZM Gdańsk utrzymywał także kontakty z Bratnią Pomocą Zrzeszenia Studentów Polaków Politechniki Gdańskiej, biorąc czynny udział w imprezach przez nią organizowanych. Przedstawiciele AZM uczestniczyli w szeregu zebrań porozumiewawczych. Bratnia Pomoc ze swej strony tradycyjnie udzielała bezpłatnego pomieszczenia związkowi i służyła pomocą we wszelkich poczynaniach żeglarzy. Na przykład, na przejazd delegatów AZM do Warszawy w 1936 r. użyczyła zniżkowego biletu. Przedstawiciele AZM brali czynny udział w uroczystościach innych organizacji na terenie Bratniej Pomocy. W roku 1937 delegat AZM wziął udział w Zjeździe Młodzieży Akademickiej Pomorza w Toruniu.

Oddział Gdański AZM współpracował z „Korabiem“ - Związkiem Studentów Techniki Okrętowej - jako związkiem naukowym, spokrewnionym ideowo. Bardzo dobre stosunki utrzymywano również z Ośrodkiem Jachtingu Morskiego w Gdyni. Bliskimi sąsiadami AZM na polskim brzegu były: Yacht Klub Polski i Oficerski Yacht Klub RP w Gdyni. Kluby te łączyła z AZM szczerza sympatia. Azetemiacy gdańscy byli też w ścisłym kontakcie z Polskim Klubem Morskim (PKM) w Gdańsku, drugą organizacją uprawiającą żeglarstwo morskie i będącą reprezentantem żeglarstwa polskiego w Gdańsku; w PKM żeglowali przyjaciele młodzieży akademickiej - płk. Rosner i komandor Ziółkowski. Specjalne zasługi położył PKM dla zbliżenia żeglarzy polskich z niemieckimi, zapraszając przedstawicieli wszystkich klubów żeglarskich na uroczystą kolację, w której uczestniczyło dwóch żeglarzy z AZM. Zbliżenie zapoczątkowane przez PKM skłoniło kluby niemieckie do zaproszenia żeglarzy polskich na wystawne przyjęcie w 1936 roku, na którym był także delegat AZM-u. Omawiano wspólnie potrzeby żeglarstwa gdańskiego oraz udział poszczególnych klubów w regatach z okazji „Ostseesportwoche“.

Kierownictwo jachtu „Wojewoda Pomorski“ podczas pobytu jednostki zagranicą usiłowało nawiązać oficjalny kontakt z młodzieżą akademicką danego kraju. W 1935 roku nawiązano oficjalny kontakt z władzami organizacji akademickich: Studentu Padoma w Rydze, która podejmowała całą załogę obiadem, a ich przedstawiciel był gościem na jachcie; Teknillisen Korkeakoulun Ylioppilaskunta w Helsinkach, która również podejmowała załogę wystawnym obiadem, oprowadzała po laboratoriach tamtejszej politechniki, a następnie była goszczona na pokładzie jachtu. W Sztokholmie, Tallinie i Kopenhadze jacht gościł studentów cudzoziemców prywatnie.

W trzech podróżach zagranicznych sezonu 1935 „Wojewoda Pomorski“ był gościem szwedzkich klubów żeglarskich w Sztokholmie, Sandhamn i Farosund. Na Gotlandii szwedzcy żeglarze gościli załogę AZM na Międzynarodowym Zjeździe Żeglarzy. Łotewski Jacht Klub w Rydze podejmował załogę w oryginalnej przystani przerobionej ze starego żaglowca. Odwiedzono również Estlandischer See Yacht Club w Tallinie i Królewski Jacht Klub w Kopenhadze. Najściślejszy kontakt nawiązano z fińskim klubem „Merenkavijat“; wymieniono proporczyki klubowe, a załoga jachtu była podejmowana przez zarząd klubu i młodzież.

W 1936 roku zacieśniono nawiązane uprzednio oficjalne kontakty z klubem „Merenkavijat“ w Helsinkach. „Wojewoda Pomorski“ popłynął do Helsinek na uroczystości 75-lecia szwedzkiego klubu Nylandzka Jacht Kluben. Serdeczne stosunki łączące żeglarzy AZM z akademikami fińskim sprawiły, że gościli oni podczas pobytu „Wojewody Pomorskiego“ prawie nieprzerwanie na jego pokładzie. W powrotnej drodze do Gdyni „Wojewoda Pomorski“ był gościem Estlandischer See Yacht Club w Tallinie. W Kopenhadze jacht AZM był podejmowany przez Królewski Jacht Klub Duński. Serdeczną znajomość zawarto z byłym kierownikiem Niemieckiej Szkoły Jachtowej, p. Hammerisch z Hamburga, właścicielem jachtu „Traum“, obok którego w Nexo „Wojewoda Pomorski“ rzucił kotwicę.

W 1937 roku „Wojewoda Pomorski“ po raz pierwszy w swojej historii zawinął do portów niemieckich Swinemunde i Szczecin, i był tam pierwszym polskim jachtem podejmowanym przez Szczeciński Jacht Klub. Jego przedstawiciel, dr Kohnke, w czasie rewizyty na polskim jachcie został udekorowany azetemowską odznaką, ofiarowując w rewanżu wartościowy sztych.

Także na polskim gruncie starano się nawiązywać kontakty z żeglarzami zagranicznymi. Wraz z Lwowskim Oddziałem AZM podejmowano przybyłych do Gdyni na jachtach „Alona“ i „Kaparen“ młodych żeglarzy szwedzkich z Svenska Seglarskolan. Również w 1937 roku ponownie razem z oddziałem lwowskim

podejmowano i opiekowano się wycieczką żeglarzy ze szwedzkiej szkoły żeglarskiej, przybyłą do Gdyni na trzech jachtach: „Alona“, „Kaparen“ i „Catienhelm“ - pod dowództwem komandora Bernarda. Wycieczka była oprowadzana po Gdańsku przez przewodników z AZM oraz podejmowana śniadaniem przez PKM w klubowej przystani. AZM Gdańsk rewizytował SSS w Karlskronie jachtami „Wojewoda Pomorski“ i „Panna Wodna“. Członkowie AZM Gdańsk opiekowali się też angielską ekspedycją filmową przybyłą do Gdyni na jachcie „Rosalind“ w celu nakręcenia filmu krajoznawczego z Polski.

### Lokal AZM

AZM Gdańsk uzyskał bezpłatny lokal od „Bratniej Pomocy“, mieszczący się w obszernym budynku byłych koszar niemieckich przy ul. Heeresanger 11. Żeglarze otrzymali również szafę, dwa stoły i krzesła. Lokal ozdobiono portretami Prezydenta RP i marszałka Piłsudskiego oraz zdjęciami jachtu „Wojewoda Pomorski“.

Oddział miał własną biblioteczkę, początkowo skromną, lecz stopniowo uzupełnianą fachową literaturą żeglarską, czasopismami oraz mapami morskimi. I tak w 1935 r. biblioteka wzbogaciła się o kilka książek fachowych polskich i obcych, oraz map niezbędnych do żeglugi po Bałtyku. Dokupiono map za 106 guldenów. Pięć map otrzymano od Korporacji „Wisła“. Z początkiem 1939 r., dzięki pomocy Ligi Morskiej i Kolonialnej, biblioteka posiadała już 78 książek. Oprawiono przez introligatora 25 książek oraz 4 tomy roczników. W czasie sezonu żeglarskiego sporo książek oddawano na jachty, do użytku załóg. Prenumerowano następujące czasopisma: miesięczniki „Polska na morzu“ i „Morze“ dwutygodnik „Sport Wodny“ i tygodnik „The Yacht“, z których największą poczytnością cieszyły się „Morze“ i „The Yacht“.

Stan liczbowy członków AZM Gdańsk na dzień 17 lutego 1939 r. wynosił:

- seniorów - 11,
  - członków zwyczajnych i nadzwyczajnych - 113,
- w tym:

- kapitanów – 9,
- sterników morskich – 21,
- żeglarzy – 39,
- bez stopnia – 55.

Ogólna lista członków obejmuje wszystkich żeglarzy - od powstania oddziału do 1939 r. - 191 osób.

## 2. Działalność szkoleniowa

### a) Szkolenie teoretyczne i praktyczne

Oddział gdański miał własną kadrę instruktorską i systematycznie prowadził teoretyczne szkolenie żeglarskie na kursach. Szkolenie praktyczne odbywało się podczas pływów zatokowych, lecz największe doświadczenie zdobywali żeglarze w dalszych rejsach, zwłaszcza zagranicznych, organizowanych corocznie.

Nad całokształtem szkolenia czuwała Rada Kapitanów, w skład której wchodził: Józef Bachleda - Curuś, Mieczysław Dukalski, Kazimierz Lech, Wiktor Mora-Mieszkowski, Włodzimierz Ossowski, Eugeniusz Rodkiewicz, Józef Sarnowicz, Jerzy Sienicki, Władysław Stępień, Alfred Strużyna i Witold Urbanowicz. Kapitanowie ci prowadzili rejsy na jachtach własnych oddziału - „Wojewoda Pomorski“ od 1932 r. i „Panna Wodna“ od 1937 r.

Oto informacja prasowa, która donosiła o pierwszym kursie żeglarskim, zorganizowanym w Gdańsku w 1932 roku: *Kurs żeglugi sportowej na jachtach AZM odbędzie się od 10-30 lipca i od 3-20 sierpnia. Kurs połączony będzie z dalekimi wyprawami. Całkowita opłata wynosi 120 złotych. Zapisy i informacje przyjmują oddziały AZM w Warszawie, Nowy Świat 21/ m.4, w poniedziałki, środy i piątki, lub kierownik kursu Jan Bartoszczyk w Gdańsku, Langfubr, Heeresanger 11. 3]*

W lutym 1935 r. zarząd zorganizował teoretyczny kurs żeglarski oraz kurs robót linowych. Do egzaminu, który odbył się w czerwcu w obecności komandora Ziółkowskiego, dopuszczono 18 kursantów. Trzech zdało egzamin na stopień sternika morskiego, jedenastu - na żeglarza morskiego.

Wiosną 1936 roku przeprowadzono kolejny kurs teoretyczny z zakresu wiedzy żeglarskiej, obejmujący 10 przedmiotów, po czym odbyło się programowe szkolenie praktyczne na zatoce.

W roku 1937 - obok wstępnego kursu dla około 40 kursantów - przeprowadzono kurs wyższy, w celu poszerzenia wiedzy żeglarskiej wśród kapitanów i sterników morskich. Odbyły się trzy wykłady kapitana Władysława Stępienia: z astronomii i nawigacji astronomicznej. Szkolenie praktyczne na Zatoce Gdańskiej odbywało się na jachtach: „Wojewoda Pomorski“, „Panna Wodna“ i „Janek“. Pływania ćwiczebne zaliczyło łącznie 60 uczestników kursu.

Na przełomie 1937/1938 r. ponownie odbył się kurs teoretyczny, przygotowujący do stopnia żeglarza. Zarząd nie osiągnął jednak spodziewanych rezultatów, ponieważ kurs był zbyt rozciągnięty w czasie, co osłabiło zainteresowanie i zapal młodych kursantów. W sezonie letnim 1938 roku przeprowadzono kurs wyższy





*Jacht „Swarożyc“, AZM Jastarnia, pod stałym dowództwem kapitana AZM Gdańsk Olgierda Jabłońskiego. Fot. Maria Karwowska*

na stopień sternika, po czym w szkoleniu praktycznym pływały w/w trzy jachty, na których w pięćdziesięciu pływaniach zatokowych wyszkolono 60 osób.

W semestrze zimowym 1938/1939 odbył się kurs na stopień żeglarza, w którym obowiązkowo uczestniczyli wszyscy członkowie oddziału nie posiadający stopni żeglarskich. Na szkolenie uczęszczało 25 kolegów.

Ogółem, przez wszystkie sezony działalności przeszkolono ponad sto osób. Teoretyczne i praktyczne wyszkolenie gdańszczan obrazuje bardziej szczegółowo i wyraźniej poniższe zestawienie, przykładowo z dwóch sezonów:

	1935	1938
- kapitanów prowadzących podróże zagraniczne	2	9
- kapitanów zatokowych	1	
- kandydatów na kapitanów zatokowych	3	
- sterników morskich	11	21
- żeglarzy z praktyką	18	39
- żeglarzy po egzaminie teoretycznym	5	

W sezonie 1938 roku rekordziści przepłynęli (w milach morskich):

Alfred Strużyna, kpt.	6303 Mm
Józef Sarnowicz, kpt.	6287 Mm
Wiktor Mieszkowski, kpt.	5142 Mm
Władysław Stępień, kpt.	4786 Mm
Józef Bachleda-Curuś, kpt.	4235 Mm
Bronisław Mieszkowski, st.m.	3644 Mm
Kazimierz Lech, kpt.	3621 Mm
Eugeniusz Rodkiewicz, kpt.	3290 Mm

#### b) Przygotowanie sprzętu żeglarskiego

„Wojewoda Pomorski“, jak już wspomniano, pierwszy jacht AZM Gdańsk nabyty w Oslo z fundacji wojewody Stefana Kirtiklisa, był kutrem gaflowym (ex „Nance“), zbudowanym w Anglii w stoczni Camper Nichol森, Gosport. Po trzech latach intensywnego pływania nie nadawał się do podróży morskich. Zarząd AZM rozpoczął starania o dotację na przeprowadzenie całkowitego remontu. Należało wymienić stary, spróchniały maszt i zniszczone żagle.

Ze względu na bezpieczeństwo żeglugi i ryzyko dalszego nadwyżęzania 32-letniego jachtu konieczne było zmniejszenie powierzchni ożaglowania z 180 na 125 metrów kwadratowych.

Zarząd zdecydował się na typ „Marconi - slup“, z drążonym masztem. Brano pod uwagę również reprezentacyjny wygląd jachtu, by mógł spełniać rolę propagandową. Starania zarządu zostały uwieńczone sukcesem.

Jacht otrzymał nowy maszt, bom, żagle z lżejszego płótna „Macco“, nowe olinowanie stalowe. Odnowiono całe wnętrze, pomalowano nadbudówki, burty. Kupiono okazjnie za 200 złotych nowy „bączek“. Koszty wszystkich koniecznych prac na jachcie przewyższały preliminarne sumy, więc zaapelowano do kolegów, którzy podjęli pracę społeczną, przeciętnie po 37 godzin, co w sumie dało 1284 roboczogodziny.

Kol. Józef Bachleda nie tylko kierował wszystkimi pracami, ale także przepracował rekordową liczbę 365 godzin. Żeglarze pomagali również przy pracach prowadzonych przez stocznnię Kroppa, gdyż tylko na takich warunkach stocznio-wcy zgodzili się wykonać po bardzo niskiej cenie wiele robót nie objętych umową.

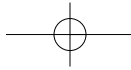
Jesienią członkowie oddziału jachtu rozbili, oczyścili, zakonserwowali i okryli wykonanym przez siebie zadaszaniem. Kol. Witold Urbanowicz wykonał projekt zmiany ożaglowania jachtu.

Bardzo praktyczną innowacją było zainstalowanie na jachcie ekonomicznej kuchenki gazolowej, wartości ponad 350 złotych, ofiarowanej przez p. Wieleżyńskiego, dyrektora firmy „Gazolina“. Kuchenka pozwoliła na szybkie i czyste przyrządzanie posiłków w trudnych warunkach na morzu. 4]

„Vingboat“. Do szkolenia członków związku nie wystarczał już „Wojewoda Pomorski“, toteż zarząd rozpoczął starania o fundusze na szkoleniową łódź żaglową. Zamówiono ją w Toruniu, wybierając najkorzystniejszą ze złożonych ofertę Alojzego Ramczykowskiego, członka AZM Gdańsk. Nie mogąc otrzymać subwencji państwowych, gdyż poważne sumy przeznaczono już na „Wojewodę Pomorskiego“, zorganizowano w Gdańsku i Gdyni akcję zbiórkową, która przyniosła sumę 552 guldenów. Była to otwarta kilowa jola typu „Czajka“, do pływań zatokowych, 6 miejsc. „Vingboata“ nie dostarczono w ustalonym terminie 1 czerwca. Ostatecznie 3 lipca po odbiór łodzi pojechali Jan Radziejowski i Dymitry Karpuk. Na Wiśle ulegli tragicznemu wypadkowi, w którym zginął kol. Radziejowski. Koszty naprawy łodzi pokryło ubezpieczenie. „Vingboat“-„Janek“ został spuszczonej na wodę 3 maja 1936 roku, po czym skierowano go do stoczni w celu dokonania zmian poprawiających walory nawigacyjne. 9 maja został oddany do użytkowania i pływał do 4 sierpnia - do awarii masztu. Wycofano go do remontu, ale mógł pływać dopiero w następnym sezonie. Koszty awarii masztu pokryła w całości asekuracja.

„Panna Wodna“. Jak już uprzednio wspomniano, w 1937 roku flotylla AZM Gdańsk powiększyła się o nowy jacht pełnomorski, typu „Seefahrtkreuzer“ 50 m.kw. Jacht został zbudowany w 1936 r. w stoczni Abeking Rasmussen, Lemwerder. Aczkolwiek „Panna Wodna“ ułatwiła znacznie szkolenie, to w chwili nabycia sprawiła pewne trudności natury finansowej, gdyż pokrycie wysokiej stawki ubezpieczeniowej nie było przewidziane w uchwalonym już wcześniej budżecie. Z pomocą przyszli na szczęście, minister Chodacki i płk. Rosner. Jacht oddano związkowi 11 czerwca i przez dłuższy czas musiał być poddany trymowaniu żagli, które przeprowadził kol. Stępień, najbardziej doświadczony kapitan związku.

W 1938 roku dla „Wojewody Pomorskiego“ zakupiono nowy trajsel. W lipcu w warsztatach portowych Marynarki Wojennej jacht został wyciągnięty na ląd w celu uszczelnienia części podwodnej oraz przykręcenia bolców kilowych. Jacht otrzymał radio i akumulator. „Panna Wodna“ została poddana remontowi wiosennemu w stoczni Kroppa. „Janka“ przekazano do obozu AZM w Jastarni. W sierpniu zatonał w basenie Prezydenta w Gdyni. Po wyciągnięciu odstawiono go do Jastarni, by na wiosnę 1939 r. przeprowadzić jego remont.



### c) Podróże zagraniczne jachtów AZM Gdańsk

Odnotowane rejsy zagraniczne gdańskich jachtów datują się od roku 1934, kiedy to jacht „Wojewoda Pomorski“ pod dowództwem kpt. Władysława Stępienia, odbył rejs na trasie Gdańsk - Visby - Kalmar - Ronne - Gdańsk.

Kolejne rejsy „Wojewody Pomorskiego“:

#### **Rok 1935.**

1) Kpt. Władysław Stępień. Gdańsk-Farosund-Sztokholm-Sandhamn-Gdańsk. Przebyto ogółem 790 Mm. Nowy maszt wraz z olinowaniem i żaglami zdał świetnie egzamin w drodze powrotnej, kiedy sztorm zaskoczył jacht między Gotlandią a Gdynią. Załoga składała się z dziewięciu żeglarzy z Gdańska i jednego ze Lwowa.

2) Kpt. Władysław Stępień. 3-18.08. Najdłuższy z rejsów pod banderą AZM. Odwiedzono porty: Rygę, Tallin, Helsinki. Przebyto 1230 Mm. W skład załogi wchodziło: z AZM Gdańsk - 7 osób, po 1 osobie z Warszawy i Lwowa.

3) Kpt. Eugeniusz Rodkiewicz. Najkrótszy rejs w sezonie, 610 Mm. Powrót 13.09. Trasa: Gdańsk - Kopenhaga - Helsingor - Ystad - Gdańsk. Udział brało 4 członków AZM Gdańsk, 3 członków z oddziału warszawskiego, 2 z oddziału lwowskiego.

W sezonie 1935 jacht przebył 2.630 Mm - o 420 Mm więcej, niż we wszystkich rejsach zagranicznych z lat ubiegłych łącznie.

#### **Rok 1936**

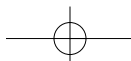
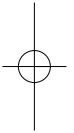
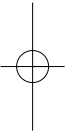
1) Kpt. Wiktor Mieszkowski. Wyjście 29 maja. Warunki atmosferyczne nie pozwoliły na zrealizowanie planu podróży i jacht wrócił po 8 dniach do Gdańska, nie zawinąwszy do żadnego obcego portu.

2) Kpt. Wiktor Mieszkowski. Wyjście 9 lipca. Trasa: Gdańsk - Helsinki - Tallin - Gdańsk. Uczestnicy: 6 żeglarzy z Gdańska, po jednym z Warszawy, Krakowa i Poznania. Przebyto 945 Mm.

3) Kpt. Wiktor Mieszkowski. Termin: 30.07. - 8.08. Trasa: Gdynia - Karlskrona - Nexø - Gdynia. Był to rejs uczestników obozu AZM RP w Jastarni, jedynie kapitan i jego zastępca byli z AZM Gdańsk. Przebyto 436 Mm.

4) Kpt. Józef Curuś - Bachleđa. Trasa: Gdynia - Kopenhaga - Helsingor - Helsingborg - Malmo - Ronne - Gdynia. W rejsie brał udział operator filmowy, który utrwalił ciekawsze epizody podróży. Przebyto 607 Mm. Załoga: 7 osób z Gdańska, po jednej z Warszawy, Poznania i Krakowa.

5) Kpt. Józef Curuś - Bachleđa. Piąty i ostatni rejs sezonu. Trasa: Gdynia - Visby - Gdańsk. Wybitnie sztormowa pogoda w czasie prawie całego rejsu była dobrą



zaprawą morską dla załogi, ale też wpłynęła na skrócenie zaplanowanej trasy. Przebyto 502 Mm. Uczestnicy: 2 żeglarzy z Gdańska, 7 z AZM RP. Powrót do Gdańska - 7.11.

### **Rok 1937**

„Wojewoda Pomorski“:

1) Kpt. Władysław Stępień. 14 - 26 maja. Trasa: Gdynia - Swinemunde - Szczecin - Ronne - Gdynia. Przebyto 556 Mm. Załoga wyłącznie z oddziału gdańskiego.

2) Kpt. Alfred Strużyna. 3 - 23 lipca. Trasa: Gdynia - Visby - Visby (udział w regatach Gotland Rund) - Oskarshamn - Kalmar - Ronne - Gdańsk. Przebyto 907 Mm, godzin w morzu - 308. Odwiedzono Svenska Seglar Skolan. Spotkano w morzu „Pannę Wodną“.

3) Kpt. Józef Sarnowicz. 29.07. - 11.08. Trasa: Gdynia - Trelleborg - Malmo - Kopenhaga - Gdynia. Przebyto 785 Mm, godzin w morzu - 240. Załoga z obozu AZM w Jastarni.

4) Kpt. Józef Sarnowicz. 17 - 24 sierpnia. Trasa: Gdynia - Kalmar - Borgholm - Jastarnia. Przebyto 359 Mm, godzin w morzu - 101. Załoga: uczestnicy obozu w Jastarni.

„Panna Wodna“:

1) Kpt. Wiktor Mieszkowski. 14 - 23 lipca. W rejsie „odwożono“ dwie szwedzkie żeglarki, uczestniczki obozu w Jastarni. Trasa: Gdynia - Karlskrona - Ronneby - Gdynia. Przebyto 491 Mm. Godzin w morzu - 124. W tym właśnie rejsie spotkały się obydwie polskie jachty.

2) Kpt. Alfred Strużyna. 4 - 16 sierpnia. Trasa: Gdynia - Kopenhaga - Arhus - Karlskrona - Nexø - Gdynia. Przebyto 796 Mm. Godzin w morzu - 187. Załoga: jeden żeglarz z AZM Gdańsk oraz 4 uczestniczki obozu w Jastarni.

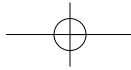
3) Kpt. Józef Curuś - Bachleđa. 28.09. - 1.10. Trasa: Gdynia - Piława - Królewiec - Rybaki - Gdynia. Przebyto 160 Mm. Godzin w morzu - 31. Załoga z AZM Gdańsk.

### **Rok 1938**

„Wojewoda Pomorski“:

1) Kpt. Józef Sarnowicz. Trasa: Gdynia - Visby - Oskarshamn - Borgholm - Kalmar - Degerhamn - Ronne - Gdynia. Przebyto 531 Mm. Załoga - 10 osób.

2) Kpt. Józef Sarnowicz. Trasa: Gdańsk - Piława - Hel - Visby - Oskarshamn - Tallin - Helsinki - Widawa - Gdańsk. Przebyto 1313 Mm. Załoga - 9 osób.



3) Kpt. Kazimierz Lech. Trasa: Gdynia - Władysławowo - Visby - Gdańsk. Przebyto 802 Mm. Załoga - 9 osób.

„Panna Wodna“:

1) Kpt. Witold Urbanowicz. Trasa: Gdynia - Kalmar - Borgholm - Gdynia. Przebyto 584 Mm. Załoga - 5 osób.

2) Kpt. Alfred Strużyna. Trasa: Gdynia - Kilonia - Kopenhaga - Malmö - Sassnitz - Gdańsk. Przebyto 625 Mm. Załoga - 5 osób.

3) Kpt. Józef Sarnowicz. Trasa: Gdynia - Gdańsk - Visby - Sztokholm - Oskarshamn - Sandwick - Borgholm - Kalmar - Gdynia. Przebyto 891 Mm. Załoga - 5 osób.

Rok 1939

„Wojewoda Pomorski“:

1) Kpt. Józef Sarnowicz. Trasa: Gdańsk - Kopenhaga - Helsingor - Gdynia. Powrót 2 września 1939 r.

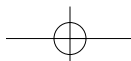
„Panna Wodna“:

1) Kpt. Alfred Strużyna. Trasa: Gdynia - Hammerhavn - Kopenhaga - Malmö - Ystad - Gdynia.

2) Kpt. Kazimierz Lech. Trasa: Gdynia - Roenne - Kopenhaga - Helsingor - Helsingborg - Malmö - Władysławowo. Powrót 2 września 1939 r.

Rejsy zagraniczne gdańskich jachtów, a także morskie obozy AZM w Jastarni były sprawdzianem możliwości organizacyjnych i szkoleniowych związku. Od wyników szkolenia zależał dalszy rozwój stowarzyszenia, jego prestiż, poparcie ze strony władz uczelni, ministerstwa oświaty, Ligi Morskiej i Kolonialnej, a także społeczeństwa. AZM Gdańsk świadczył bowiem obozom dużą pomoc w szkoleniu na wyższe stopnie przez organizowanie uczestnikom - również z innych oddziałów związku - dwutygodniowych podróży zagranicznych na jachcie „Wojewoda Pomorski“, a od 1937 roku także na jachcie „Panna Wodna“. Kapitanami obu jachtów byli członkowie AZM Gdańsk: Władysław Stępień, Wiktor Mora - Mieszkowski, Józef Sarnowicz i Alfred Strużyna. Akcja prowadzona przez AZM Gdańsk, pod auspicjami Ligi Morskiej i Kolonialnej, dała już po dwóch latach rezultaty: i w postaci oddzielnego na terenie akademickim, i w poważnym pomnożeniu flotylli.

### 3. Działalność sportowa



Gdański Oddział AZM wystawiał wielokrotnie załogi na „Pannę Wodną“ do regat morskich, organizowanych przez Yacht Klub Polski, czy kluby niemieckie. W latach 1937-1939 startowano:

1. dwukrotnie w regatach urządzanych przez Yacht Klub Polski po Zatoce Gdańskiej
2. w regatach niemieckich, urządzanych w ramach Zoppoter Sportwoche
3. w regatach organizowanych przez Yacht Klub Polski na trasie Gdynia - Warnemunde
4. w regatach „Deutsche Ostseeregatta 1938“; „Panna Wodna“ zajęła w tych regatach 5 miejsce i otrzymała jedyną nagrodę za specjalny wyczyn sportowy. W załodze gdańskiej startował jeden żeglarz z AZM RP.
5. w regatach „Gotland Rund“: Gdynia - Visby - Sztokholm - Dalarno - Gdynia (w 1939 r. kpt. A. Strużyna).

#### **4. Działalność propagandowa**

Rolę propagandową AZM-u spełniały znakomicie wszystkie rejsy dalekomorskie, połączone z wpływaniem do obcych portów. Każde przybycie polskich jachtów było odnotowane w prasie zagranicznej. Prowadzona w sposób zorganizowany propaganda oddziału datuje się od 1935 roku, kiedy uruchomiono dział prasowy. Jego kierownikami byli kol. kol. Arnold Peukert i Witold Urbanowicz, zamieszczający notatki, sprawozdania i reportaże w pismach polskich.

W 1935 r. w lokalu PKM w Gdańsku, pod protektoratem płk. Rosnera z małżonką, zorganizowano imprezę pn. „Pół czarnej“, na której byli obecni przedstawiciele sfer rządowych z Gdańska i Gdyni, władz konsularnych państw obcych i inni dostojni goście. Dochód z tej imprezy, w połączeniu ze zbiórką pieniędzy na terenie Gdańska i Gdyni, pozwoliły na zakup szkoleniowej łodzi żaglowej.

Zmiana osprzętu „Wojewody Pomorskiego“ w firmie Kropp, popularnej w niemieckich klubach żeglarskich w Gdańsku, była przedmiotem zainteresowania żeglarzy Niemców, którzy śledzili przebieg budowy nowego oryginalnego masztu, najwyższego ze wszystkich masztów jachtowych w Gdańsku. Dzięki temu nazwa jachtu stała się powszechnie znana.

Obecność ministra J. Becka w Finlandii i złożenie mu kurtuazyjnej wizyty w poselstwie w Helsinkach przez żeglarzy „Wojewody Pomorskiego“ wywołały falę informacji prasowych z tego wydarzenia. Notatki ukazały się również w pismach niemieckich w Gdańsku, a Polskie Radio podało komunikat na ten temat.

Pobyt jachtu w Rydze, dzięki operatywności sekretarza poselstwa dra Łęckiego, był atrakcją dla tamtejszej Polonii, a także prasy łotewskiej, która zamieściła obszernie artykuły z fotografiami. Zdjęcia jachtu ukazały się również w „Kurierze Warszawskim“, w „Szkwale“, w „IKC“ razem z artykułem kol. Urbanowicza.

W czasie podróży zagranicznych „Wojewody Pomorskiego“ wysyłano do kraju dziesiątki pocztówek. W każdym porcie jacht odwiedzali dziennikarze zagraniczni, których informowano o celach AZM i działalności związku. Efektem tej akcji były liczne artykuły o „Wojewodzie Pomorskim“ i polskim żeglarskim w prasie wszystkich odwiedzanych państw. W niemieckim tygodniku żeglarskim „Die Yacht“ poruszano kilkakrotnie wartość pracy szkoleniowej AZM-u.

W działalności propagandowej oddziału wykorzystano też poświęcenie „Vingboata“ - „Janka“ podczas wspólnego otwarcia sezonu żeglarskiego w PKM. Nazwę jednostka otrzymała dla uczczenia zmarłego tragiczną śmiercią kolegi śp. Jana Radziejowskiego. Chrzestnymi łodzi byli: radczyni Ziętkiewiczowa i płk. Rosner.

Doceniając znaczenie popularyzacji związku, zarząd powołał funkcję referenta prasowego i do spraw propagandy. Szczególnie dbano o godne reprezentowanie AZM zagranicą. Wymagano od załóg nie tylko jednolitego umundurowania, ale też właściwej postawy. Zarząd nie zaniedbywał żadnej okazji, aby zademonstrować jachty społeczeństwu i władzom państwowym. Jacht „Wojewoda Pomorski“ brał udział w inauguracji sezonu żeglarskiego w YKP i OYK; „Panna Wodna“ w uroczystości Święta Morza w Gdyni.

## **5. Działalność finansowa**

Oddział Gdański AZM prowadził bardzo dokładnie księgowość, starając się dostosowywać swoje działania do możliwości finansowych związku, zgodnie z uchwalonym rocznym budżetem. Mimo to zdarzały się czasem nieprzewidziane wydatki związane czy to z awarią jachtu, czy koniecznością doraźnych remontów przekraczających preliminowane kwoty. Powodowało to zadłużenia, które jednak starano się systematycznie spłacać i sukcesywnie zmniejszać.

Ożywiona działalność, aktywność i ofiarność członków zarządu budziły zaufanie i ze strony władz lokalnych i różnych instytucji gotowość do udzielania subwencji. Dokumenty finansowe - jak preliminarz budżetowy, zestawienia dochodów i wydatków - świadczą o dużej przedsiębiorczości i operatywności zarządu Oddziału Gdańskiego AZM.



*Preliminarz budżetowy AZM Gdańsk na rok akademicki 1935/36***6. Współpraca z Ligą Morską i Kolonialną**

AZM Gdańsk pozostawał w stałym kontakcie z władzami LMK, współpracował w organizowaniu jej walnych zjazdów, obchodów Święta Morza. Zwracał się też o pomoc finansową, licząc na to, że pokrewna ideowo organizacja tego poparcia udzieli.

I tak, na przykład w 1937 roku, w wyniku rozmowy przeprowadzonej z dyrektorem LMK Dębskim, otrzymano z LMK w Warszawie dotację 1.000 złotych oraz liczne książki fachowe, które umożliwiły podniesienie wiedzy żeglarskiej instruktorów oddziału.

**Zakończenie**

Starania zarządu i systematyczna praca w celu spopularyzowania związku nie dały długo czekać na pozytywne rezultaty. Za pomocą prasy oraz przy współudziale członków oddziału studiujących w uczelniach krajowych, zdołano zapoznać społeczeństwo polskie z morską pracą AZM i pozyskać sobie jego zaufanie.

W czasie Świąta Morza w Gdyni w 1936 r. dowodem popularności AZM-u była wizyta na pokładzie „Wojewody Pomorskiego“ takich znakomitości jak: ks. biskupa morskiego Okoniewskiego, wicepremiera Eugeniusza Kwiatkowskiego, wojewody pomorskiego Stefana Kirtiklisa, komandora Konstantego Maciejewicza, dyrektora stoczni gdańskiej hr. Edmunda Komorowskiego i wielu innych gości.

### **O Autorce:**

Sekretarz krakowskiego oddziału AZM (1946-1947). Uczestniczka obozów szkoleniowych - nad jez. Rożnowskim (1946, 1948), morskich - w Trzebieży (1949) i Jastarni (1949, 1953). Zdobyte kwalifikacje i uprawnienia: 1952 r. - jachtowy kapitan żegluga śródlądowej, 1953 r. - jachtowy sternik morski, instruktor żeglarstwa morskiego, 1953 r. - sędzia regatowy, 1970 r. - trener żeglarstwa regatowego.

Rejsy morskie: Zalew Szczeciński, Morze Bałtyckie, Morze Północne; funkcje: st. żeglarz, III, I oficer, kapitan; na jachtach: m.in. „Gen. Zaruski“, „Dar Żoliborza“, „Zawisza Czarny“.

Rejsy śródlądowe szkoleniowe i turystyczne: jeziora ślesińskie, Pojezierze Mazurskie, Pojezierze Augustowsko-Suwalskie; funkcje: kapitan, kierownik rejsu, kierownik flotyli.

Praca w ośrodkach stacjonarnych: od 1954 do lat osiemdziesiątych - instruktor, kierownik wyszkolenia żeglarskiego w Kruszwicy, Olecku, Giżycku, Augustowie, Mikołajkach, Rożnowie, Goczałkowicach, Przeczycach. Trener juniorów na obozach organizowanych przez PLO w Wielu, Szarlocie.

Funkcje pełnione w KOZZ: przewodniczący komisji szkolenia, wiceprezes d/s wychowawczych, organizator i kierownik kursu na stopień instruktora; prezes klubu żeglarskiego MKS „Fala“, kapitan Eskadry „Cadet“ Floty Polski Południowej.

Funkcje pełnione w PZZ: wieloletni działacz na szczeblu centralnym; udział w pracach komisji sędziowskich: mistrzostw świata w klasie „Hornet“, mistrzostw Europy w kl. „Finn“, międzynarodowych mistrzostw Polski i in. Tłumacz i opiekun ekip zagranicznych. Sędzia główny mistrzostw Polski, eliminacji kadry narodowej juniorów, mistrzostw okręgu. Wieloletni współpracownik i redaktor „Żagli“. Praca w Komisji Historii Żeglarstwa PZZ od 1983 r.

Działalność popularyzatorska: liczne artykuły, prelekcje, odczyty w szkołach, klubach, uczelniach; programy TV, radiowe; wieczory autorskie w kraju i zagranicą (Kanada).

Publikacje: kilkadziesiąt artykułów, reportaży, wywiadów, recenzji - w prasie krajowej oraz kanadyjskiej; autorka i współautorka dziewięciu książek, w tym monografii „Akademicki Związek Morski RP 1931-1949“.

Członkostwo: Polskie Towarzystwo Nautologiczne w Gdyni, Polskie Towarzystwo Historyczne w Krakowie, The Joshua Slocum Society International USA.

Członkostwo honorowe: Polski Związek Żeglarski w Warszawie i Polsko-Kanadyjski Jacht Klub „Biały Żagiel“ Toronto.

### **Przypisy:**

- 1] Cytowane motto zamieścił Czesław Zagórski, autor artykułu „O polskie morze!“ - ku przestrodze (?) rodaków - w „Życiu Akademickim“ nr 4 z 1.12.1930 r.
- 2] „Życie Akademickie“ nr 10 z 25.04.1932 r.
- 3] „Życie Akademickie“ nr 14 z 15.05.1931 r.
- 4] Gazol - mieszanina skroplonych węglowodorów; płynny propan-butan. Używany do ogrzewania w gospodarstwie domowym i przemyśle. Kuchenka na gaz płynny była zastosowana po raz pierwszy na jachcie „Nike“ (własność braci Wieleżyńskich), a następnie na „Wojewodzie Pomorskim“.

### **Źródła:**

- 1) „Szkwał“ - roczniki 1933-1939
- 2) Alfred Strużyna: sprawozdania Zarządu AZM Gdańsk za lata 1934-1939

(Druga część historii Akademickiego Związku Morskiego - lata powojenne 1945-1949 - opublikowana jest w rozdziale „Korporacje i organizacje studenckie w Politechnice Gdańskiej“)